

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4
kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25,
miesięcznie kop. 75.

Za odnośnię do domu dopła-
ca się kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** koszt przesyłki pocztowej
podane są w nagłówku nu-
meru porannego.

Zagranicą (z przesyłką je-
dnorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno
tylko wydanie *Kurjera* przyjmo-
waną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny
kop. 5, poranny w dniu powsze-
dnim k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta
uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz
garmonowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., za każdy
następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za je-
den wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz pierwszy raz 2 kop., każdy
następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera War-
szawskiego* przyjmuje także Biuro
ogłoszeń Rajchman i Frendlera,
ulica Senatorska nr 18.

— Jutro obchodzone będą odpusty:

św. Teresy, odłożony z dnia 15-go b. m., w kościele
św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karme-
lickim);

św. Filomeny w kościele św. Krzyża; po niespo-
rach odbędzie się przed ołtarzem św. Rocha sesja
roczna rachunkowa elekcyjna członków bractwa św.
Rocha.

— Jutro też, jako w trzecią niedzielę rozpoczętego
kwartału, w kościele św. Marcina (po-augustjań-
skim) odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana
przed ołtarzem św. Tekli uroczysta wotywa, z wy-
stawieniem N. Sakramentu na intencję bractwa pa-
nien pod nazwą św. Tekli istniejącego.

Po niesporach odbędzie się elekcja rzeczono-
go bractwa.

— Pojutrze (w poniedziałek) przypada pamiątka
św. Piotra z Alkantary. W tym przeto dniu w ko-
ściele św. Antoniego (po-reformackim) odprawiona
będzie wotywa przed ołtarzem tegoż świętego, zupeł-
ny zaś odpust odłożony jest na niedzielę, dnia
25-go b. m.

Przegląd polityczny.

W środę przedlitawski minister finansów p. Du-
najewski przedstawił izbie deputowanych rady pań-
stwa projekt budżetu na r. 1886-ty. Z *exposé* finan-
sowego wynika, że wydatki ogólne obliczone są w
zamierzeniu budżetowym na sumę 513,582,710 złr.
czyli mniejsze są od zeszłorocznej cyfry o 6,616,062
złr. Przychody preliminarzowe są w wysokości
506,939,788 złr., czyli wyższe są od pokrycia zeszło-
rocznego o 1,978,293 złr. Niepokryty deficyt przy-
szłoroczny wynosi przeto nieznaczny już tylko sumę
6,642,922 złr., podczas gdy takowy w ostatnim za-
mierzeniu budżetowym figurował jeszcze w wysoko-
ści 15,237,277 złr.. W porównaniu przeto deficyt
budżetowy zmniejszył się w ciągu jednego roku o
sumę 8,594,355 złr., świadectwo chlubne przezorne-
go i produktywnego gospodarstwa p. ministra skar-
bu. Celem pokrycia 6-miljonowego deficytu nie bę-
dzie zaciągnięta żadna pożyczka; zostaną one po-
kryte z zapasów kasowych.

Deklaracja, uchwalona w d. 13-ym b. m. przez
stambulską konferencję ambasadorów i przesłana

w formie noty zbiorowej zarówno W. Porcie, jak rzą-
dowi bułgarskiemu, okazała się znowu tylko młdą
parafrazą pierwszego memoriału, uchwalonego przez
konferencję zaraz na pierwszym jej posiedzeniu w d.
4-ym b. m. Nie daje ona Turcji mandatu, jak przy-
puszczano, do przywrócenia zwichniętego w Rumelji
status quo ante, pochwała tylko pojednawcze usposo-
bienie sułtana i wyraża nawet otuchę, iż sułtan w tem
usposobieniu wytrwa. Nietylko o mandacie ani sło-
wa, ale nawet poważna wskazówka, aby Turcja nie
wkraczała do Rumelji. Natomiast surowa nagana
spotyka Bułgarję za naruszenie traktatu berlińskiego,
a z naganą łączy się wezwanie do przywrócenia
naruszonego porządku i zaniechania dalszych uzbro-
jeń. Pod owem „przywróceniem porządku” niepodó-
bna rozumieć *status quo ante*. Trudno przecież przy-
puszczać, ażeby mocarstwa z podobnem żądaniem
odnosiły się wprost do strony interesowanej i ludziły
się, że takowa pod naciskiem czysto dyplomatycznym
obali stworzony własną dłonią nowy porządek rzeczy.

Deklaracja mocarstw usiłuje tylko, jak nam się
zdaje, zyskać na czasie i powstrzymać grę dział do
chwili, w którejby nareszcie kunszt dyplomatyczny
znalazł jakąś drogę wyjścia z pomiędzy Scylli i Cha-
rybdy. Nie ma w tem nic nienaturalnego, że Serbia
na tę zwłokę przystać nie chciała i że, jak telegra-
fuja do *Neue freie Presse*, forpocztę wojsk serb-
skich już onegdaj przekroczyły granicę bułgarską.
Król Milan nie może dłużej trzymać bezczyn-
nie pod bronią 100,000 ludzi, a pożyczka 25-miljo-
nowa, dostarczona Serbji przez Laenderbank wiedeń-
ski, także nie jest niewyczerpaną.

Na zbiorowy krok mocarstw, wykonany d. 9-go
b. m. w Atenach, a przestrzegający Grecję przed
ciężką odpowiedzialnością, jaką się obarcza mobi-
lizując armję i mnożąc niepokój na półwyspie, p.
Delyannis odpowiedział okólnikiem, w którym przed-
stawia, iż zbrojenia wywołane zostały zjednocze-
niem Rumelji z Bułgarją, przez co równowaga sił
pomiędzy słowiańskim i helleńskim żywiołem na
półwyspie została zwichnięta.

P. Delyannis oblicza — naszym zdaniem, niedo-
syć ściśle — że ludność mahometańska i grecka w
Rumelji przewyższa cyfrę zamieszkałej tamże ludno-
ści bułgarskiej. Dalej nota grecka przypomina mo-
carstwom, iż traktat berliński przyznał Grecji Jani-
nę, Olimp i Metzow, a rząd ateński, jedynie mając

na względzie utrzymanie pokoju na Wschodzie, usłu-
chał przedstawień mocarstw i rzekł się rzeczonych
terytorjów. Zbrojenia się Grecji mają na oku dzisiaj
również sprawę pokoju, stoją na gruncie traktatu
berlińskiego i pragną wywołać przywrócenie *status
quo ante* w Rumelji.

Jutro odbędzie się we Francji wybory uzupełniają-
ce do izby. Chodzi o wybór 270 deputowanych w
55 departamentach. Z tej cyfry ogólnej w 27 departa-
mentach (104 deputowanych) chodzi o wybory czę-
ściowe; ośm departamentów z powyższej liczby wy-
brały samych monarchistów, 17 samych republika-
nów, a dwa wydały rezultat mieszany. W 28 departa-
mentach (166 deputowanych) wybory z dnia 4-go
b. m. nie wydały żadnego rezultatu.

Do *Politische Correspondenz* piszą z Rzymu: W ca-
łych Włoszech powitano z wielkiem zadowoleniem
mianowanie dotychczasowego posła na dworze wie-
deńskim hr. Robilanta, ministrem spraw zagrani-
cznych. Nawet organa opozycyjne witają mianowa-
nie to przychylnie, ponieważ osoba hr. Robilanta da-
je największe rękojmię, iż przyjętemu na wyraźne
życzenie króla stanowisku odpowie godnie.

Zamieniając piękne, wpływowe i miłe stanowisko
w Wiedniu, na obowiązki zgola nieponętne ministra
spraw zagranicznych, hr. Robilant wyrządza pono-
wie przysługę ojczyźnie swojej i do dawnych zasług
dodaje nową.

Charakter i przeszłość hr. Robilanta są rękojmią,
że polityka jego będzie poważna, lojalna i zgodna ze
stanowiskiem wielkiego państwa, który to charakter
pragną Włochy zachować. Ale myliby się, kto by
spodziewał się po polityce hrabiego czynów ryzyko-
wych, pochlebiających pewnym zbyt przesadnym
ideom patryjotycznym. Nie urzeczywistni on z pe-
wnością pewnych utopij, które z upodobaniem nazy-
wano we Włoszech „polityką czynów śmiałych”. Hr.
Robilant znany jest jako polityk poważny, który dla
zmiennej popularności w rzeszach nie narazi intere-
sów a może i całego dobra swojej ojczyzny.

Niezmierny, a pozbawiony wszelkiej podstawy
hałas, który podnieca całe Włochy, o zdobycze w
Tripolisie, ta tak zwana polityka kompensat, która
podnosi głos przy każdej terytorjalnej zmianie w Eu-
ropie, nie zaimponuje hr. Robilantowi i nie sprowadzi
z wytkniętej drogi lojalności i poszanowania tra-
ktatów.

JESIENNE LIŚCIE.

Zaświecają one już ziemię grubym kobiercem tam
na wsi po lasach. Wiatr je z drzew jeden po drugim
obrywa, zbija w tumany, pędzi przed sobą i potem
rozrzuca gdzie się da. Na drzewach jeszcze ich do-
syć zostało, ledwie gdzieniegdzie przeświecają nagie
konary, zimy zwiastuny. Las mieni się całą gamą
gorących kolorów, od bladegożółtej barwy aż do naj-
żywszej czerwieni — ciemne, posępne sosny niby pla-
my widnieją zdaleka...

Na polach pusto. Czerwona wieńca żyta przebi-
ły już czarną ziemię, ale jej nie pokryły jeszcze, se-
ledynowe żółdźbła pszenicy pod słońce się zaczynają
zielenić. Duże woły ciągną plug i krając nim ziemię
w zamyśleniu patrzą przed siebie, mierząc wylu-
piastami oczami te rozległe, puste obszary, po któ-
rych wiatr swobodnie harcuje, a które trzeba u-
prawić.

I w mieście już jesień. W powietrzu jakaś cisza
panuje. Nie brak gwaru wielkomiejskiego, turkotu
kół po bruku, stukania nóg po chodnikach, ale u-
milkł gwar letni. Nie słychać żadnego ptasiego świe-
gotu, muchy się gdzieś pochowały i już nie brzęczą.
W powietrzu unosi się jakaś dziwna, niepochwytana
woń. To zwidłe liście tak pachną, trawa zeschnięta
i opar ziemi. Długie, cienkie nitki babiego lata płyną
i płyną, czepiając się gałęzi, krzaków, traw i prze-
chodniów. Ogrodnicy zmiatają z alei liście opadłe,
ale to praca Syzyfa, bo za godzinę znowu ich pełno.
Szeleszczą po nich suknie kobiece, garną je nogi

przechodniów, a każdy powiew wiatru je kłębi i
znów rozsypuje.

Po ulicach już nie chodzą kwiaciarki. Blade, bez-
czelne, zwidłe przedwcześnie dziecinne twarze, które
jeszcze bardziej wydają się zwidłymi przy tych
świeżych kwiatach, gwałtem wypchanych w ręce
przechodniów, pochowały się razem z muszkami i
ptactwem. Za to teraz pod każdą framugą w murze,
w każdej bramie rozsiadły się stare kobiety z owo-
cami.

Znikły jasne, barwiste materje z wystaw sklepo-
wych. Widać same materjały szare, ciemne, grube.
Kapelusze też barwy zmieniły; już ich nie stroją
kwiaty. Ulice wyglądają inaczej. W pewnych go-
dzinach ciągną całe bandy uczniów różnego wzrostu
i wieku. Ogorzałe twarze tętną życiem, znać na
nich pobyt na wsi, oddychanie swobodne zdrowem
powietrzem, bieganie po lasach i polach. Miasto nie
miało jeszcze czasu wypić z maleców krwi i życia,
którego zapas przywieźli ze wsi.

Ogród Saski, ów „letni salon” Warszawy, zmienił
godziny przyjęcia. Już teraz zwykli jego goście, o-
we piękne panie i sztywni panowie, których codzien-
nie tam bez zawodu spotyka, którzy pół dnia w nim
przepędzają, przyjmują tam znajomych, schodzą się
z nimi i nie mogliby stanowczo żyć bez Saskiego
ogrodu — nie przychodzi tam w wieczornych godzi-
nach. Wieczorem teraz ciemno, chłodno, nie można
ukazać zdumionym oczom serdecznych przyjaciółek
nowo przywiezionych z zagranicy sukien.

Wybrano więc godziny południowe — i gdy tylko
pogoda pozwala, ogród Saski od jedenastej do trze-
ciej roi się tłumem eleganckich spacerowiczów.

W ogóle co roku po powrocie z wód czy też ze wsi,
nie chodzi się do ogrodu wieczorem.

Aleje, ogród Botaniczny i Łazienki opustoszały.
Drzewa pożółkły, kwiaty przekwitły. Zaledwie
trwalsze kwiaty jesienne, georginie, astry, nieśmier-
telniki i zinnie w najróżnorodniejszych odmianach
przetrwaly lato i wabią oko swemi barwami. Ale to
kwiaty jakieś niesympatyczne — kształtne, barwiste,
efektowne, ale sztywne, bez woni. Rzecz ważna, mo-
dne panienki, które skończyły wyższą pensję, ubie-
rają się u M-me Nathalie, czy też u Hersego, bywają
na wszystkich koncertach, balach i tym podobnych
zebraniach, i umieją z całym szykiem poprowadzić sa-
lonową rozmowę, w której tyle właśnie jest treści, co
w niektórych pismach wydawanych specjalnie dla
kobiet.

Zmieniły się też tematy rozmowy. Już nikt nie
mówi o upałach, o spacerach, o rozmaitych wycie-
czkach. Nawet o pogodzie wspominają chyba ci,
co chcą być uznani stanowczo za ograniczonych.
Każdy ma głowę nalożoną wrażeniami z pobytu,
czy to za granicą, czy to na wsi, czy to na letnim
mieszkanu. Tyle się rzeczy widziało! Wprawdzie
słyszało niewiele, ale trudno wszystkiemi zmysłami
chłonąć odrazu wrażenia.

Pannie i młode mężatki opowiadają sobie (wcale
nie na ucho), jakie odbierały hołdy u wód albo mor-
skich kąpiel. Niemal każda była tam królową i
rej wodzila. Wprawdzie trudno tyle państw znaleźć,
aby obdzielić te niezaprzeczone królowe, ale jakoś to
tam i jest. Opowiada się to tym, co byli gdziein-
dziej — i opowiadają o sobie zupełnie to samo. *Pas-
sez-moi la casse, je vous passerai le séné*, jak mówi Mo-
lier. A że po rozejściu serdeczne przyjaciółki, a za-

We Włoszech, zdaje się, zapomniano o fakcie, że Tripolis stanowi część posiadłości sudańskich, nabytek więc tam byłby możliwy jedynie za pośrednictwem akcji zbrojnej. Nie mówiąc już zatem o tak poważnym ministrze, jak obecny, trudno przypuścić, ażeby znalazł się jakikolwiek włoski mąż stanu, któryby się odważył narazić Włochy na wojnę o posiadłość, do której państwo to nie ma żadnego prawnego tytułu.

Hr. Robilant starać się pewno będzie o zachowanie i utrzymanie jaknajlepszego stosunku z mocarstwami Europy środkowej i o zachowanie przyjaznych stosunków także z innymi państwami. Z właściwą sobie energią występować będzie w obronie interesów i honoru państwa, ale nie wda się z pewnością w politykę awanturczą, gdyż nie jest to mąż, któryby dopuścić mógł do skompromitowania swojej osoby.

Br. Z.

Rozmowa z dyplomata serbskim.

(Sprawozdanie telegraficzne naszego korespondenta specjalnego w Niszu przez Wiedeń.)

Przesyłam wam rozmowę, którą miałem z jednym z najwyższych zarówno cywilnych jak i wojskowych dygnitarzy serbskich. Nie wiem czy wypadki osnowy informacji w niej zawartych nie uprzedzą, gdyż posłałem ją pocztą do Wiednia, z kąd dopiero telegraficznie do was wysłana będzie. Chęć wysłania jej z Niszu telegrafem opóźniła sprawę, gdyż tu teraz prywatne depesze czasem po dwa dni leżą nietknięte.

Rozmowę streszczam w pytania i odpowiedzi:

— Czy Serbja dała komukolwiek przyrzeczenie, iż będzie spokojnie czekała na decyzję mocarstw?

— Nikomu takiego przyrzeczenia nie dała, zresztą wszelkie przyrzeczenie musiałoby ograniczonem być oświadczeniem, że odnosi się do danej chwili, lecz nie może obowiązywać na przyszłość. Każdej chwili mogą zająć bowiem wypadki, które uniemożliwiłyby dalszą rezygnację oczekiwania.

— Czy Serbja może dłużej czekać i w ogóle czynnie nie wystąpić?

— Serbja czynnie wystąpić jest zmuszona, a każdy dzień zwłoki, który sobie nakłada, jest stratą i ofiarą. Tylko czynne wystąpienie może skłonić mocarstwa do wymierzenia Serbji sprawiedliwości.

— Czy jeszcze długo będzie Serbja zwłokę sobie nakładała?

— Terminu oznaczyć trudno, ale w każdym razie niedługo.

— Czy porozumienie Serbji z Bułgarją jest możliwe?

— Prawie niemożliwe, a w każdym razie zbyt trudne, chyba jeżeli rokowania będziemy toczyli z Sofji.

— Czy Serbja ma zamiar zająć Sofję?

tem nieprzejednane rywalki, uśmiechają się mocno szyderczo, że z kąd inąd dowiadują się skwapliwie jak to tam było — cóż to szkodzi?

Mamy mające córki na wydaniu, mężatki lubiące się bawić albo też podtrzymujące firmę meżowską rozmyślają, że trzeba rozpocząć napowrót tygodniowe przyjęcia. Najwygodniejsze to. Mniej wymagań niż na proszonych herbatach i rautach, mniej ludzi, więcej swobody, można się rozmówić z tym lub z owym, jeden i drugi może częściej bywać bez zwrócenia uwagi. Młodzi ludzie i panny gotują się do nowej kampanji. Sezon letni już minął, jeżeli się nie nie upolowało, trzeba się starać teraz o szczególne.

Zima za pasem—za pasem wieczory i bale, a nim nadejdą, nie brak wieczorków, herbatek, wspólnych lekcji (co od paru lat weszło w modę)—jednym słowem, jest już pole działania.

W teatrze przygotowują różne nowości. Artyści wrócili z urlopu, zaangażowano innych, „dobre poinformowani” opowiadają zwykłym śmiertelnikom co się przygotowuje na zimę. Na wystawach starają się o nowe obrazy—wszelkie instytucje krzątają się około zabaw, koncertów, teatrów amatorskich, osady rolne w tym roku wyjątkowo zapowiadają odczyty, do których w innej porze przywykliśmy. Jednym słowem ruch wszędzie, wszędzie ludzie, nabrawszy sił przez wypocinek letni, zabierają się do roboty—ci co pracują, ci co się bawią, a szczególnie ci, co bawią innych.

A na te ludzkie mrowiska złote słońce sypie swoje ostatnie promienie, drzewa zrzucają swoją sukienkę powoli, jakby już układały się do snu.

Za chwilę zaczyna się słoty jesienne, potem i zima nadejdzie, natura zaśnie.

Za to człowiek wtedy żyje zdwojonem, gorączkowem niemal życiem, jakby dla utrzymania równowagi na świecie...

Juljan Morosz.

— To zależy od obrotów wojny; nie mamy zamiaru, ale może zająć potrzeba zajęcia, a w takim razie zapewne będziemy chcieli zająć.

— Czy Serbja zadowolni się nabytkiem kilku okręgów bułgarskich?

— Należy się jej więcej i z innej strony, lecz gdyby pod istotnym naciskiem mocarstw rozwiązanie sprawy wschodniej jeszcze tym razem miało się w biegu zatrzymać, to być może, iż Serbja, ażeby nie stanąć przeciw całej Europie, poprzestałaby tymczasowo na tym zbyt niedostatecznym skutku.

— Czy istnieje jakie porozumienie z Grecją?

— Nie; grecy nie wzbudzają u nas zaufania.

— Jeżeli jednak Grecja wystąpi czynnie, to porozumienie okaże się prawie koniecznem?

— Grecja nie wystąpi, będzie czekała, ażeby bez wojny coś uzyskać. Jeżeliby toczyła zaś wojnę z Turcją i turecy zostali pobici, to wtedy ruszą się i grecy. Zawsze jednak ich mobilizacja sprawia Turcji dotkliwą niewygodę i na mocarstwa oddziaływa.

— Czy może przyjść do wojny Serbji z Turcją?

— Niepodobna nie pozytywnego w tej mierze zapowiedzieć.

— Czy Serbja z postępowania Austrii jest zadowolona?

— Najzupełniej; nie stawiamy żadnych żądań, ale liczymy na pewno i w każdym razie na poparcie Austrii.”

H.

Wydział uniwersytecki dla dziennikarzy.

Wiadomo, że prasa amerykańska czytelników swoich zasila głównie żywiołem informacyjnym. To też podczas wojny łatwo o zapełnianie olbrzymich kolumn, które w chwilach pokoju przeważnie ratują się reporterją wypadków, nie gardząc w razie posuchy „humbugiem”. Od lat kilku jednak zaczęto się rozglądać po szerszym poziomie potrzeb umysłowych i zauważono, iż wypadła pomyśleć o strawie dla ducha, której jeżeli nie ogół, to indywidua potrzebują. Wówczas to Grant powiedział swoje *bon mot*: „z kąd wezmą się piszący!” W tych słowach nie było przesady. Dziennikarstwo amerykańskie ściagało się na polu szybkości; ta gazeta była najlepszą, która posiadała najwięcej telegramów. Rzeczy literackie, forma wykończenia... wcale nie istniały. „Zapomniano stawić przecinki”, jak powiedział jeden z humorystów stałego ładu.

Zapewne te przyczyny dały początek pomysłowi utworzenia wydziału uniwersyteckiego, mającego kształcić pracowników prasy. Pani Fould w specjalnej broszurze, wydanej niedawno w Londynie, gorąco przemawia za tym projektem. „Inteligencja gazetarska skutkiem rozwielenia żywiołu reporterskiego—mówi ona—upada; krytyka literacka i artystyczna ledwie się trzymają, polityka w czasie normalnym schodzi na plan drugi, a sprawy społeczne poza polemiką nikogo nie zajmują... reporterzy przeto rzucają się na żer plotek i skandalu, dopuszczając się w ich kombinowaniu strasznych pomyłek na polu geografii, nauk ścisłych, a nawet wiadomości elementarnych.”

Miły ten komplement obiegi trójkrólestwo, budząc najwyższe niezadowolenie w armji piszących, przedostał się nawet i za granicę W. Brytanji, gdzie wywołał poważną dyskusję. Ktoś w przystępie żółci, po przeczytaniu książki pani Fould, napisał broszurę, traktującą pytanie „z kąd się biorą nasi dziennikarze?” Odpowiedź na to sam autor podał nader niepomysłną: „bywają nimi panice zrujnowani, wypędzeni ze służby oficjaliści, a nawet uczniowie nie kończący szkoły. Nie wchodząc w prawdziwość tego twierdzenia, wróćmy do broszurki, o której wyżej mowa, i poznamy propozycje autorki, mające na celu ocalenie godności dziennikarskiej.

„Literat nie potrzebuje stempla wiedzy, wartość jego pracy wystarczy i złoży dostateczne świadectwo uzdolnienia. Płody natchnienia mają kontrolę same w sobie. Co innego dziennikarz... on uczy, informuje, a więc powinien sam coś umieć.” Z tego założenia wychodząc, pani Fould proponuje otwarcie fakultetu, w którymby się kształcić mogli młodzi adepci prasy. Myśl tę pochwyciło kilku seniorów nauki i już mamy przed sobą program kursów dziennikarskich, które są dotąd, rozumie się, w obłokach.

Czego więc uczyć przyszłego reportera?

Poważny i praktyczny umysł angielski, rzecz rozważyszy gruntownie, następujące postawił postulaty.

Ogólne wykształcenie literackie zdolnemu dziennikarzowi nie wystarcza. Potrzeba go uczyć kilku języków, umiejętności humanitarnych i dać początki nauk ścisłych. Pojęcie, że dziennikarz powinien panować nad wszystkim, jest paradoksem. Specjalność na tem polu potrzebną jest jak wszędzie: kierownik w szczególności nie potrzebuje się wdawać i polegać może na referatach, wykonanych przez rzeczoznawcę. Uniwersalistów mieć będą zawsze tylko ubogie dzienniki, zamożne znajdują ludzi uśposobionych fachowo do każdego przedmiotu.

Dyskusja ta nie została bez echa. *Daily News* w ar-

tykule nadesłanym zapytały skromniutko: „co robić z gotową armją pracowników, którzy się nie uczyli geografji?” Projekt, mający się dyskutować w uniwersytetach angielskich, obejmuje odpowiedź na tę kwestję, do gro-na bowiem studentów zalicza tych, co mają być, lub co już są dziennikarzami.

Kiedy fakultet dziennikarski będzie otwarty, nie wiemy; wypada jednak w interesie ogółu życzyć tej sprawie jaknajrychlej pomyślnego rozwoju.

**

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Według ułożonego już na rok 1886-ty preliminarza dochodów i wydatków ministerjum spraw wewnętrznych, dochody tej władzy obliczono na sumę 41,146,445 rs., a rozchody na 34,711,610 rs., ostatnich o 11,869,997 rs. mniej niż w r. b.

— W powiecie kamienieckim, w gubernji podolskiej, odbywają się obecnie studia nad uregulowaniem granicy rosyjsko-austriackiej. W tym celu, według słów gazety *Zarja*, wydelegowaną została specjalna komisja, złożona z inżynierów i jeometrów austriackich i rosyjskich.

— Według ostatnich zawiadomień urzędowych, opuszcza znowu Królestwo Polskie 21 rodzin kolonistów niemieckich z kaliskiego, 2 rodziny z łomżyńskiego i jedna rodzina z okolic Płocka.

— Dywidenda od akcji towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hermanów” za rok operacyjny 1884/5 ustanowiona została w ilości 12 rs. 50 kop. od akcji 250-rublowej. Wyplata dywidendy rozpocznie się dnia 20-go b. m.

— Rada miejska dobroczynności publicznej przystąpiła do zapisu ś. p. Tekli Świergockiej tytułem wsparcia pięciu ubogim wdowom po zegarmistrzach i jednemu podupadłemu zegarmistrzowi po 76 rs. 40 kop. dla każdej osoby i wsparcia te wypłaciła już obdarowanym.

— Na mocy specjalnego zezwolenia, 5-in izraelitów otrzymało od gminy żydowskiej upoważnienie do zbierania dobrowolnych składek na pomoc dla biednych współwyznawców, zasadzającą się na sprawianiu odzieży, opłacie lekarstw i bezprocentowych pożyczkach. Ofiary, na powyższe cele dawane, wkładają się do puszek, w które delegaci zostali zaopatrzeni.

— Władza policyjna skonfiskowała w ciągu ubiegłego tygodnia: 190 funtów zgniłych owoców, 4 garnce podrobionego mleka, 16 funtów zafałszowanego masła i 5 funtów zgniłych ryb. Handlarzy sprzedających niezdrowe do użytku produktu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Niezależnie od ogólnych rewizyj produktów spożywczych na targach, odbędą się szczegółowe rewizje w piekarniach i sklepach z pieczywem, celem przekonania się o dobrym wypieku bułek i chleba, oraz sprawdzenia, czy te trzymają należytą wagę.

— Z powodu przedłużenia robót kanalizacyjnych przejazd na Nowym Świecie od domu pod nrem 1 do nru 67 został zamknięty.

— W bieżącym roku szkolnym wakuja następujące stypendja, będące w rozporządzeniu Towarzystwa farmaceutycznego, i przeznaczone dla słuchaczy farmacji w tutejszym uniwersytecie: ś. p. Marji Fabjanowej w ilości 40 rs., ś. p. Szymona Fabjana 50 rs. i ś. p. Anastazego Sucheckiego 60 rs. Podania piśmienne składać należy na ręce sekretarza Towarzystwa, p. W. Wiorogórskiego.

— W zakładzie naukowym dla farmaceutów L. Aleksandrowicza rozpoczynają się dnia 1-go listopada r. b. lekcje przygotowawcze i zajęcia praktyczne dla kandydatów, mających składać w styczniu egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego.

— W dniu 28-ym b. m., o godzinie 6-iej po południu, odbędzie się w mieszkaniu starszego sesja zgromadzenia tapicerów.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 5-iej po południu, odbędzie się w mieszkaniu starszego sesja zgromadzenia tutejszych kołodziejów.

— JE. biskup sufragana plocki, ks. Kosowski, bawi w mieście naszym.

— Z literatury.

* Klemens Junosza napisał nowellę p. n. „Romans i powieść”, którą zamieszcza pismo noszące także tytuł *Romans i powieść*.

W dzisiejszym numerze tegoż pisma znajdujemy nadto początek powieści Mario Ucharda „Panna Blaisot” oraz dalsze ciągi utworów Edwarda Delpit’a „Dla przyjaźni” i Andrzeja Themiet’a „Grzech śmiertelny”.

* Wyszło z druku jednocześnie siedm nowiastek

Indowych, pióra p. J. Ż., drukowanych każda oddzielnie w małych broszurkach, których cena wynosi zaledwie pięć groszy za egzemplarz.

Pięciogroszowe to wydawnictwo drukarni p. St. Niemiry obliczone jest głównie na szeroki odbiót wśród warstw najmniej zamożnych i najbardziej potrzebujących umysłowej strawy.

Autor, a raczej, jak się dowiadujemy, autorka tych powiastek dobrze wywiązała się z zadania.

Tylko tytuły niektórych powiastek, jak „Smutne skutki przeklinania”, „Smutne skutki pijaństwa”, „Kazanie niedzielne”, zbyt wyraźnie zapowiadają morały, co niebardzo do kupowania zachęca.

Mamy nadzieję, że wydawnictwo takich książeczek rozwinie się i znajdzie wziętość w tych warstwach, dla których jest przeznaczonem.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim pierwszy występ panny Stoleman-Prylińskiej w „Aidzie”.

* P. Myszuga uczy się partii Almawivy w „Cyruliku sewilskim”, którą pierwszy raz śpiewać będzie w towarzystwie Patti, mającej, jak wiadomo, wystąpić w „Cyruliku” na scenie naszej.

Patti przybędzie do Warszawy 15-go grudnia.

* Sztuka pp. Noskowskiego i Messynga, p. t. „Warszawiacy za granicą”, wprowadzoną ma być na repertuar teatru Małego zaraz po wystawieniu operetki Millöckera „Gasparone”.

* Głośny baryton francuski Lassale zgłosił się do zarządu teatrów warszawskich z propozycją gościnnych swoich występów.

Artysta zażądał podobno 600 rs. za wieczór.

Jest to w tym wypadku cyfra, jak na nasze stosunki teatralne, zanadto wygórowana.

= Ze Stowarzyszenia subjektów.

Na dzisiejsze nadzwyczajne ogólne zgromadzenie stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego spodziewanem jest i pożądanem liczne zebranie się członków, ponieważ traktowane być mają sprawy ważne dla ogółu Towarzystwa, a głównie sprawa wyborów.

Nawet członkowie honorowi, którzy dotychczas rzadko bywali na posiedzeniach, na dziś przyrzekli swą obecność.

= Wskazówka.

Wskutek ogłoszonej w piśmie naszym wiadomości o projektowaniu przeprowadzeniu bezpośredniej komunikacji kolejowej od Warszawy do Radomia i o mających się wkrótce rozpocząć studjach nad tą nową linią, która w takim razie poszłaby przez Grójec i Sękocin, otrzymaliśmy list, zawierający pewne w tej kwestji objaśnienia.

Korespondent nasz jest zdania, że wymieniony kierunek nie jest najkorzystniejszym.

Według jego przekonania daleko mniej kosztu pociągnie za sobą budowa kolei od istniejącej już stacji Jedlnia przez Głowaczów i Starą Warę.

Tak przeprowadzona linja przecina okolice suche, obfitujące w lasy, a przytem stanowiące prawie zupełnie równinę, kiedy tymczasem droga prowadzona wprost od Radomia przez Jedlinsk, napotka wiele bagien i wód.

Dodać jeszcze trzeba, że przy proponowanym przez korespondenta kierunku, linja kolei przetnie Pilicę w miejscu, gdzie rzeka płynie wąskiem a głębokiem korytem, co przy budowie mostu znacznie umniejsza kosztów i przedstawia większe bezpieczeństwo.

= Nowa publikacja.

P. J. M. Kamiński wydał oddzielną publikację p. t. „Poufna publikacja o ogrodzie zoologicznym”.

Jest to przedruk z nr 273b *Kurjera*.

Odbitka ta ma być rozdawaną na ulicach oraz przy wejściu do zwierzyńca.

= Ogród zoologiczny.

Zainteresowanie się zwierzyńcem warszawskim w ostatnich czasach znowu wzrastać zaczęło.

Liczbę uczestników spółki tej instytucji zwiększyli w ostatnich dniach pp. J. Janowski, J. Różycki, B. Jarecki, A. Ludwigo, A. Libas, J. Baumritter, M. Mamroth, J. Vincenti i adwokat St. Leszczyński.

Więcej takich, a ogród zoologiczny skompletuje swoje zbiory i stanie się tem, czem być powinien i czem założyciele zrobić go pragną.

= Nadprogramowa przeszkoda.

Na Nowym Świecie przy kopaniu kanału natrafiono na wielkie kamienie, znajdujące się na trzy sążnie pod poziomem bruku.

Jeden z wydobytych głazów ważył około dwudziestu pudów.

Inżynierowie obawiają się, aby przeszkody nie były liczniejszymi.

= Wiosna.

O godzinie jedenastej i pół przed południem termometr na słońcu wskazywał dzisiaj 16° R.

Jest to ciepło prawdziwie wiosenne.

= Żebracy włoscy.

Wedle tradycyjnego zwyczaju, na zimę poczynają do nas ściagać do Warszawy żebracy włoscy.

Warszawa nie może sobie dać rady z własnymi żebrakami, cudzoziemcy zatem są conajmniej zbyt liczni.

= Elegja na czasie.

Na ciemno-granatowym horyzoncie... paltota jednego z naszych znajomych dostrzegliśmy wczoraj lśniące białe obłoki—niby „babiego lata” zwoje...

Niestety, mniemana sieć pajęcza była w rzeczywistości farbą olejną, która namiętną sympatją przylgnęła do nowiutkiej odzieży.

Niefortunny właściciel tak umalowanego paltota rozwodził gorzkie żale nad karygodną nieprzeornością „kamienicznika”, który zaniedbał wywiesić jakikolwiek znak dla przestrogi osób wchodzących.

Tego rodzaju lekceważenie powtarza się u nas istotnie nazbyt często.

= Wyścig welocypedowy.

Dziś rano trzech zapalonych amatorów sportu welocypedowego przedsięwzięło wyścig oddawna już projektowany.

Są to panowie M., K. i G., z których dwaj pierwsi należeli już do podobnego wyścigu w roku zeszłym.

Wyjazd na „bicyklach” (dwukołowych) nastąpił o godzinie 7-iej rano od 5-iej wiorsty za rogatkami jerozolimskimi, meta zaś wynosi 20 wiorst.

Wszyscy trzej ścigający złożyli po 50 rs. stawki, które wygra pierwszy stawający u mety.

Spodziewamy się dzisiaj jeszcze otrzymać wiadomość o rezultacie tych ciekawych wyścigów.

Sport welocypepowy zyskuje więc u nas coraz więcej zwolenników.

= Restauracja... akcyjna.

Grono osób posiadających odpowiedni kapitał, zamierza otworzyć w środku miasta wielką restaurację.

Współka ta postanowiła nowy zakład uczynić największym w Warszawie i... najprzystępniejszym.

Gdyby do tego pomyślano jeszcze o zaćmieniu konkurentów zdrowem jadłem...

= Skutek ogłoszenia.

Jeden z naszych znajomych w *Kurjerze* ogłosił, iż „posiadając kapitał, poszukuje lokacji”.

Kapitalista w ciągu tygodnia otrzymał tylko... pięć dziesiąt ofert, z których przeważna ilość opiewała pożyczkę, 15 zawierały projekta przemysłowe, zaś pięć otwarcie nowego lombardu prywatnego.

Jak widzimy, było w czem wybierać...

= Uczta weselna.

Oryginalną ucztę wyprawili pewien kapłan djeceży wileńskiej swojej córce, urodzonej przed złożeniem przezeń ślubów.

Nazajutrz po ślubie jedynaczki zwołał ubogich i w miejsce weselnych godów, rozdał znaczne jałmużny, owoc długoletnich oszczędności.

= Zapis.

Zmarły przed kilku tygodniami p. *.* zapisał cały swój majątek, wynoszący kilkadziesiąt tysięcy rs., trzem przyjaciółom, a stałym już od wielu lat partnerom preferansą.

Obdarzeni niespodzianym zapisem, darowiznę przyjęli, chociaż są to ludzie zamożni.

Zaprotestowała jednak przeciw temu siostra nieboszczyka, uboga kobieta, obarczona siedmiorgiem dzieci.

Adwokat jej wystąpił na drogę sądową, domagając się unieważnienia testamentu, gdyż p. *.* zdradzał jeszcze na rok przed śmiercią pewne zbroczenie umysłowe.

= Mały zbieg.

W dniu onegdajszym, wieczorem, zniknął bez wieści 8-letni Karolek D., zamieszkały przy rodzicach na Pradze pod nr 247.

Uciekł on z obawy kary, którą mu zagroził ojciec za jakąś swawolę.

Zrozpaczeni rodzice przez całą noc poszukiwali malca, ale nadaremnie.

Dopiero wczoraj około południa przywiózł chłopca p. Z., zamieszkały w Radzyminie.

Spotkał on zbiega idącego szosą około godziny 2-iej w nocy.

Karolek szedł zapłakany i wyznał p. Z. wszystko, podając adres rodziców.

Pan Z. z powodu spóźnionej pory zabrał malca do siebie, a wczoraj osobiście go przywiózł.

= Awanturnik w tramwaju.

W dniu wczorajszym do tramwaju na Marszałkowskiej wszedł jakiś jegomość, który znalazłszy wszystkie miejsca zajęte, bez ceremonji usiadł na kolanach pani K.

Obecni pasażerowie spędzili zuchwaleca, który stawił opór i formalnie bił się ze wszystkimi.

Zatrzymano więc wagon celem przywołania poli-

cji, lecz łotr w porę się usunął i zdołał zemknąć bezkarnie.

Jest podejrzenie, że to był złodziej, który chciał wywoławszy zamieszanie oporządzić kieszenie współpasażerów.

Na szczęście nikt nie został okradziony.

= Niefortunna próba.

Do mieszkania hr. *.* przyszedł wczoraj zrana młody chłopiec, podając się za posłańca z magazynu strojów, w którym pani *.* dnia poprzedniego umówiła się o przerobienie swego zimowego okrycia, i z którego istotnie po takowe przysłać miano.

Posłaniec przedstawił przytem kartkę odpowiedniej treści.

Ponieważ jednak kartka owa skreślona była nie na blankiecie firmowym, lecz na zwykłym papierze, a w dodatku sam posłaniec miał powierzchowność nader niepozorną, przeto hrabina *.* powziawszy podejrzenie, oznajmiła, iż sama okrycie do magazynu odeśle.

Tegoż samego dnia pokazało się, iż z magazynu nikt po paltu nie przysyłał.

Próba śmiałego oszustwa była tym razem niefortunna...

Wspominamy o niej dla przestrogi.

= Nomen-omen.

Przed kilku dniami kupiec W. Lechner powierzył swemu subjektowi 1,200 rs. dla doręczenia pewnej osobistości w Częstochowie.

Kiedy subjekt stosownie do umowy na drugi dzień wyjechał z Warszawy, Lechner telegrafuje do Częstochowy, zapytując, czy pieniądze zostały wypłacone.

Nadeszła odpowiedź przecząca.

Z innych zaś okoliczności okazuje się, że subjekt zdradziwszy zaufanie przynęcała ulotnił się bez wieści.

Nazywa on się Izidor Szacher.

Rzeczywiście nazwisko doskonale pasuje do postępu Szachera.

= Zemsta złodzieja.

Przed kilku dniami panu A. Szafranskiemu, w przejeździe tramwajem z Muranowa na Marszałkowską, wyciągnięto z kieszeni paltota portmonetkę.

Złodziej nie wiele się obłowił, gdyż w portmonetce oprócz różnych notatek, znajdowało się zaledwie 47 kop. w drobnej monecie.

Naturalnie, iż p. S. tak drobnej straty nie meldował w policji, kradzież zaś uważał jako ostrzeżenie, aby portmonetkę na przyszłość lepiej chować.

Złodziej jednak widocznie liczył na większy połów i zawiedziony w nadziejach, zemścił się na panu S. w zuchwały sposób.

Kiedy w dniu wczorajszym około godziny 7-iej wieczorem p. S. wysiadał z tramwaju na stacji przy dworcu kolejowym, został uderzony w głowę jakimś twardym przedmiotem.

Z powodu ruchu ulicznego nie mógł dojrzeć sprawcy uderzenia, schyliwszy się jednak, znalazł własną portmonetkę, w której zamiast monety, znajdowały się drobne kamyki...

= Kradzież książek.

W dniu wczorajszym z mieszkania p. W. Alpruda na Grzybowskiej pod nr 20-ym skradziono książki wartości 225 rs.

Poszlakowane o tę kradzież indywiduum osadzono wareszcie policyjnym.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Muranowie podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś człowieka.

Odwieziony do szpitala starozakonnych, niebawem życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Z papierosa.

Nocy dzisiejszej p. R., zamieszkały na Chmielnej pod nr 62-im, powróciwszy późno do domu, zasnął z papierosem w ustach, od którego zapaliła się pościel.

Pan R. obudził się, gdy dym zapelniał już cały pokój.

Ogień bezzwłocznie ugaszono.

= Alarm.

Dziś rano, około godziny 6-iej, z czatowni oddziału mirowskiego strażnik spostrzegł gęste kłęby dymu w stronie ulicy Żelaznej.

Zaalarmowany oddział wyruszył w tę stronę, lecz konny zwrócił go z drogi, ponieważ się okazało, iż nie było pożaru, lecz płomienie wydobywały się z browaru Kijoka, gdzie wypalano beczki od piwa.

= Wypadki. Na Elektoralnej spadł z wozu Michał Berrek i zranił się tak ciężko o kamień w głowę, iż nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= Na odnowienie kościoła.

Dozór kościelny we wsi Wielka Wola pod Opoczmem zamierza z wiosną przystąpić do odnowienia kościoła pobernardyńskiego.

Na restaurację złożono już dotąd 1,900 rs., lecz jakkolwiek suma ta nie jest wystarczającą, to przecież dozór kościelny nie waha się rozpocząć robót, ufając, iż ofiary nie przestaną dalej wpływać i pozwolą doprowadzić dom boży do pożądanego stanu.

— Restauracja kościoła.

W miasteczku Wolbromiu, w powiecie olkuskim, dzięki gorliwym staraniom świeżo przybyłego proboszcza ks. Smolki, z ofiar zebranych od parafjan w sumie przeszło 3000 rs., dokonano restauracji kościoła, który już od lat kilkunastu bardzo potrzebował odnowienia.

Roboty rozpoczęte w maju, już w b. m. maja być ukończone.

Kościółek, który do niedawna miał kształt szopy odrapanej, zmienił się nie do poznania.

Oprócz odnowienia wnętrza, ołtarzy, ścian i sufitów, otynkowano kościół dokoła cementem, pomalowano, pokryto blachą cynkową i zbudowano zupełnie nową kopułę z piuronochronem.

Najbiedniejsi parafjanie złożyli kwotę 35 rs. na sygnaturkę, wewnątrz której mieści się napis odpowiedni.

— Dzwon.

Na przelanie dzwonu, znajdującego się na wieży przy kościele katedralnym w Lublinie, jest złożony fundusz przeszło dwa tysiące rubli, na ręce jednego z kanoników katedralnych.

Chodzi tylko o to, ażeby przedsiębiorca, który podejmie się przelania dzwonu, złożył kaucję rs. 1,500 na pewność dobrego wykonania roboty.

Pytanie, czy kto podejmie się takiej pracy na podobnych warunkach?

Może byłoby przystępniejszem, gdyby w umowie było zrobione zastrzeżenie, że w razie niedobrego przelania dzwonu, fabrykant powinien takowe powtórnie wykonać, przy znacznie mniejszej kaucji.

Ogłoszenie w pismach publicznych wywołałoby konkurencję i przyspieszenie przelania dzwonu.

— Zapis.

Przed miesiącem niespełna zmarł w osadzie Żyrardów jeden z miejscowych kupców, Awner Głowiński.

Zmarły przed zgonem zawezwał do siebie starszego miejscowego dozoru bóżnicznego i złożył w jego ręce rs. 800 na budowę synagogi i rs. 360 na ubogich starozakonnych.

Gmina zamierza uczcić z tego powodu pamięć zmarłego przez umieszczenie pamiątkowego napisu na murach synagogi.

— Z Kamieńca Podolskiego.

Korespondent nasz z Kamieńca donosi, że powzięty został projekt naprawy drogi od tego miasta do Proskurowa.

Droga ta, prowadząca przez miejscowość górzystą, w czasie błota jest tak okropną, że furmanki dla przebycia 90-iu wiorst potrzebują trzech dni.

Gimnazjum kamienieckie zostało, jak zwykle, przepełnione uczniami, pomiędzy którymi wielu nie mających środków na opłatę wpisu.

Ponieważ miejscowe towarzystwo pomocy dla uczniów nie może wszystkim zaradzić, ma więc być urządzony na ten cel koncert.

— Porwanie sabinek.

Przed tygodniem w jednym z miast prowincjonalnych zaszedł oryginalny wypadek.

Przybyłe tam towarzystwo aktorów zapowiedziało afiszami znaną z bieżącego repertuaru komedję p. t. „Porwanie sabinek”.

Przedstawienie jednak nie mogło przyjść do skutku z powodu porwania... trzech aktorek występujących w powyższej sztuce.

Rzecz się tak miała:

Około godziny 2-iej po południu, już po skończonej próbie, kilku „mecenasów” sztuki zaproponowało odbycie małej wycieczki za granicę do pobliskiego miasteczka.

Tu nadmienić wypada, że miasto X. znajduje się o kilka wiorst od granicy.

Naturalnie, iż „mecenasi” zaprosili trzy aktorki, które będąc zapewnione, iż około godziny 7-iej wrócą do miasta, zaprosiny chętnie przyjęły.

Tymczasem zbliża się godzina 7-ma, wreszcie dochodzi 8-ma, aktorek nie ma.

Dyrektor w rozpacz, zwłaszcza iż na nową sztukę prawie wszystkie miejsca zostały rozkupione.

Publiczność wreszcie zaczyna się niecierpliwić, a gdy jej oznajmiono, że „Porwanie sabinek” nie będzie grane, tylko jakieś trzy jednoaktówki, tłumnie wychodzi z teatru, domagając się zwrotu pieniędzy.

Ostatecznie dyrektor musiał przedstawienie odwołać...

Sprawczyńnię tego wszystkiego, owe trzy aktorki, dopiero na drugi dzień się zjawily.

Przyczyna ich nieobecności łatwa do pojęcia.

Wesołe towarzystwo, przeciągając nad miarę hulankę, zapomniało, iż po nastąpieniu zmroku rogatka graniczna zostaje zamknięta.

Kiedy więc około w pół do 7-iej towarzystwo nadjechało do rogatki, cofnięto wszystkich z powrotem.

Nie było innej rady, tylko czekać do rana...

Oburzony dyrektor natychmiast aktorkom udzielił

dymisję, występując jednocześnie z procesem o stracone korzyści z powodu odwołania spektaklu.

Podobno „mecenasi” postanowili sprawę tę załatwić polubownie i odszkodowanie ponieść z własnej kieszeni.

— Ofiara Wisły.

Smutny wypadek zdarzył się w dniu 10-ym b. m. na statku nieopodal od Wyszogrodu.

Statkiem tym jechała do Warszawy młoda kobieta z małym niemowlęciem i mamką.

Ta ostatnia, wyszedłszy na pokład, stanęła tuż przy brzegu, trzymając dziecko na ręku.

Nagle maleństwo przechyliło się i wpadło do wody.

Rzucono się natychmiast do ratunku, ale nawet zwłok biednej dzieciny nie odnaleziono.

ZE ŚWIATA.

× **Towarzystwu historycznemu w Poznaniu** proboszcz z Bnina, Clément, ofiarował zbiory swoje archeologiczne. W dziale numizmatycznym znajduje się tam wiele cennych okazów.

× **Dr Gustaw Karpeles** napisał „Geschichte der jüdischen Litteratur”, w której rozdział jeden poświęcił dziejom piśmiennictwa żydowskiego w Polsce.

× **Dwudziestopięcioletni jubileusz** panowania cesarza Wilhelma postanowili Niemcy obchodzić niezwykle uroczystie. Wszyscy weterani z lat 1864-go, 1886-go i 1870-go mają się zjechać w Berlinie i udać się wspólnie przed pałac królewski, aby złożyć swemu naczelnemu wodzowi odpowiednie życzenia.

× **Nowo utworzoną katedrę** higieny przy uniwersytecie jenajskim powierzono prof. Pawłowi Fürbringerowi.

× **W stolicy badeńskiej** założono akademię malarstwa wyłącznie dla kobiet. Zakład ten urządzono na wzór wszystkich innych podobnych, z tą tylko różnicą, że jedynie malarki mają do wykładow przystęp.

× **W Minden** odkryto podobno oryginalny a nieznanym obraz Rembrandt'a.

× **W Paryżu** ma się odbyć kongres fortepianistów, celem wyjaśnienia kwestji, która fabryka najlepsze produkuje instrumenta. Na wystawie tej wystąpi głównie Erard, jednakże rywalizować z nim będą i niemieccy fabrykanci.

× **Spirytyści paryscy** wystąpili z projektem zastosowania swych teoryj do żeglugi napowietrznej. Ministerjum wojny wniosło ich o wsparcie na cel dokonania prób odrzuciło bez wchodzenia w jego rozbiór.

× **Rozległość Paryża.** Do roku 1852-go Paryż zajmował obszar 3,402 hektarów, do których przyłączono odtąd jeszcze 4,400 hektarów, tak iż obecnie posiada rozległość 7,802 hektarów. Liczba mieszkańców wzrosła z 945,000 do 2,300,000. Na nowo przyłączonych 4,400 hektarach postawiono 10 merostw, 71 szkół, 24 kościołów i t. p. Przekształcenie Paryża kosztowało 1,865 milionów; z tego wydatkowano na ulice 884 milionów franków, na wodociągi i kanały 157, na szkoły, gimnazja, fakultety, merostwa i ratusz 129, na szpitale i kościoły 117, na halle targowe 38, na laski i skwery miejskie 200 milionów. Na niektóre z tych urządzeń w środku miasta zakupiono i zburzono całe dzielnice miasta.

× **Powódź w teatrze.** W teatrze miejskim w Bremen znajdujący się nad sceną zbiornik wody z niewiadomej przyczyny zaczął działać w noc i sprawił się tak wybornie, iż scena i leżąca pod nią piwnica wkrótce zupełnie zalane zostały. Wezwana straż ogniowa powstrzymała nadzwyczajnem powodzeniem uwieczony pierwszy występ aparatu.

× **Turniura** stała się w Lugdunie powodem do rozerwania małżeństwa między znanym malarzem francuskim, Penali'm, a panną Minnie Bernard, córką bogatego fabrykanta. Już był wyznaczony dzień ślubu, już przyproszono wyprawę, kiedy Penali oświadczył swej narzeczonej, że nie życzy sobie, aby stawała przed ołtarzem w modnej sukni z turniury. Kiedy się panna temu rozporządzeniu opierała, kazał jej narzeczony wybierać między turniurą a jego miłością. Panna uparła się, a Penali oddał jej pierścionki i wyjechał jeszcze tego samego dnia do Egiptu.

× **Oryginalny proces** rozegra się w tych dniach w Gotha. Jakiś jegomość zaskarżył kelnerkę, która go przeciw jego woli w restauracji pocałowała. „Obrażony” w ten sposób nie byłby się oczywiście udawał do sądu, gdyby nie scena małżeńska, którą mu z tego powodu jego żona urządziła. Całe miasto czeka z wielką niecierpliwością na wyrok sędziego, ciekawe, czy sprawiedliwość dopatrzy się obrazę w pocałunku, danym mężczyźnie przez kobietę. Dotąd bowiem bywało zawsze przeciwnie.

× **Americana.** Książd protestancki w miasteczku amerykańskim Wayne, przenosząc się na inną posadę, żegnał się w sposób następujący z swymi parafjanami: „Moi ukochani! Opuszczam was, bo nie kochacie ani mnie, ani siebie, ani Pana Boga. Gdybyście bowiem mnie kochali, zapłacilibyście mi wstrzymaną pensję z o-

statnich dwóch lat; gdybyście się między sobą kochali, tobyście zawierali więcej małżeństw; gdyby was Pan Bóg kochał, toby z pomiędzy was większą ilość do siebie powoływał, a ja miałbym więcej dochodów za śluby i p-trzeby.”

— Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

K. P. rs. 30, Z. z Czerniakowskiej ulicy rs. 2. K. S. rs. 3, M. rs. 1, z handlu Krupeckiego rs. 3, K. Z. Żurawiej rs. 1, bezimiennie rs. 1, bezimiennie rs. 1 kop. 60, K. F. rs. 3, J. F. rs. 3, O. rs. 5, emerytka rs. 1.

— W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Czesława D., składam rs. 3 na wpis dla uczniów.

— Rs. 1 z pieniędzy przeznaczonych na przyjęcie kolegów w dniu mych imienin, za ich wspólną zgodą składam na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazjum.

Jego kolega W. K.

Nekrologja.

† Ś. p. **Józef Wiszczyński**, właściciel ziemski gubernji mińskiej, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 15 października 1885 roku, przeżywszy lat 43. Strokanł: matka, brat, siostra i siostrani, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 19-ym października, to jest w poniedziałek, o godzinie 11-iej zrana w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

—3418—

† Ś. p. **Władysław Takliński**, po długiej i ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności w dniu 16-ym października 1885 r. Pozostała żona z trojgiem dzieci zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w niedzielę, to jest dnia 18-go b. m., o godzinie 2-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski.

—3419—

† W poniedziałek, to jest dnia 19-go października, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. **Józefa Wittorta**, odprawi się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele św. Aleksandra, na które żona zaprasza.

—3402—

† Za spokój duszy ś. p. **Leona Jaszowskiego**, sędziego śledczego m. Warszawy, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odprawioną będzie w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, w poniedziałek, to jest dnia 19-go października, o godzinie 9-tej i pół zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała w nieutulonym żalu wdowa zaprasza krewnych kolegów i życzliwych.

† W poniedziałek, to jest dnia 19-go października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Natalji z Kawalskich Wiśniakowskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—3425—

Nadesłane.

Koleziki „BOUTONY” Brylantowe, oraz SZAFIRY, Perły i Turkusy z Brylantami, poleca M. MAN-KIELEWICZ w gmachu teatru pod filarami.

Z Cesarstwa.

Wiadomości, jakie przyniósł w dniu wczorajszym telegraf, zadały kłam niejednej hipotezie dziennikarskiej, obróciły w niwecz niejedną kunsztownie zbudowaną gmach przypuszczeń co do rezultatów i następstw konferencji posłów, odbywającej się w Konstantynopolu. Prasa rosyjska zresztą mniej niż ktokolwiek ludziła się w tej mierze. Już kilka dni temu *Petersburskija wiadomości* zwracały uwagę na zmianę w zapatrywaniach na całą kwestję bałkańską. Niedawno jeszcze temu organa półurzędowe głosiły, że mocarstwa porozumiały się między sobą, że osobista unja Bułgarii z Rumelją będzie uznana, a mocarstwa mają użyć swojego wpływu na Serbję, Grecję i Rumunję, aby je skłonić do zrzeczenia się roszczeń terytorjalnych, co byłoby rozwiązaniem zawikłania bałkańskie. Później znów ze wstecz stron dochodzić zaczęły zdania, że jedyną drogą wyjścia z kryzysu jest przywrócenie *status quo ante*. „Wszystko przemawia za tem, piszą *Petersburskija wiadomości*, że kwestja raczej się zaostrza, niż zbliża do rychłego i pokojowego załatwienia. Nie można wątpić, że główną przeszkodą do uznania stanu rzeczy, wytworzonego przez przewrót filipowski, leży przedewszystkiem w stanowisku zajętem przez Grecję i Serbję. Małe te państewka w żaden sposób nie chcą się rozstać ze swymi wojowniczymi zamiarami i pretensjami do terytorjalnego rozszerzenia, a ogólnieuropejskie interesa w obecnej chwili nie dopuszczają rozumie się dalszego naruszania położenia, jakie na półwyspie bałkańskim wytworzył traktat berliński. Zdaje się, że tem właśnie warunkuje się zmiana w zapatrywaniach mocarstw na kwestję bałkańską, ponieważ jest rzeczą pewną i niezawodną, że przywrócenie *status quo ante* w Rumelji jest niezbędnym, aby położyć koniec wszystkim tym grecko-serbskim i rumuńskim intrygom i pretensjom. Kwestja tylko w tem, czy istotnie i na długo taka ofiara zapobiegnie niebezpieczeństwu obszernego pożaru!

Jeżeli w Rumelji wschodniej krew się poleje, interesa pokoju znowu zostaną postawione na kartę. Polityka austro-węgierska ostatnich dni każe przypuszczać, że w Wiedniu mają na myśli zupełnie co innego niż przywrócenie *status quo* na półwyspie bałkańskim, a dążności czysto-austriackich szowinistów z taką otwartością wychodzą na jaw, że byłoby zbyt naiwnem nie zwracać na nie już i teraz pilnej uwagi. Austria prowadzi grę na własną rękę; tem tylko da się wytłumaczyć półurzędowe oświadczenie *Fremdenblattu*, że w Wiedniu nie mogą wziąć na siebie powstrzymania Serbji. Widocznie chcą tam zyskać na czasie wobec tych, którzy teraz już w samym zarodzie mogliby powstrzymać wszelkie zachcianki posunięcia się *au delà de Mitrowitza*. W interesie ogólnoeuropejskiego pokoju byłoby nader pożądanem wyjaśnienie całej tej tajemniczej sprawy. Jeżeli Europa jednomyślnie domaga się przywrócenia dawnego stanu rzeczy w Rumelji, niechże się to stanie zaraz. Czy to dobrze, czy źle, czy to pożądane lub nie—to inna kwestja. W każdym razie jakiejkolwiek postanowienie jest niezbędne natychmiast. Przewłóczenie narad i zimowe kampanje dyplomatyczne prowadzą tylko, jak to oddawna wiadomo, do mobilizacji wiosennych. A dać się zejść zniemacka takim obrotem kwestji, byłoby naturalnie więcej niż niepożądanem."

Korespondent konstantynopolski *Mosk. wiad.* w ostatnim swoim liście przynosi taką nowinę: "Według pałacowych pogłosek, sułtan coraz częściej powraca do myśli bezpośredniego odniesienia się do Niemiec i Rosji i pośrednictwa Cesarza rosyjskiego między Turcją a bułgarami, byleby uniknąć ogólnoeuropejskiej interwencji. W niektórych bułgarskich kołach wpływowych zapewniają nawet, że sułtanowi myśl tę poddał nie kto inny, jak sam ks. Bismarck."

Petersburskija wiadomości donoszą, że w tych dniach do Odessy powrócić mają oficerowie marynarki, którzy wzięli dymisję od rządu bułgarskiego. Oprócz byłego ministra marynarki bułgarskiej porucznika Roźdiestweńskiego i innych oficerów, ma powrócić także cała niższa komenda, złożona z masynistów i minierów, wysłana przez rosyjskie ministerjum marynarki dla wywiczenia bułgarów w morskiej służbie wojskowej.

Z ostatniej chwili

W. Porta wręczyła dnia 13-go b. m. przedstawicielom mocarstw w Konstantynopolu nową notę w sprawie zbrojeń się Serbji i Grecji. Być może, iż znana deklaracja była już odpowiedzią na tę notę; została ona W. Porcie doręczona dnia 14-go b. m.

Z Niszu telegrafują pod datą onegdajszą: Wiadomość, że konferencja stambulska zamierza proklamować *status quo ante* w Rumelji z ks. Aleksandrem, jako gubernatorem tejże i z zachowaniem praw zwierzchniczych sułtana, uważają w tutejszych kołach politycznych za modyfikację traktatu berlińskiego wymierzoną na korzyść Bułgarji a szkodę Serbji. Na taki *status quo ante* Serbja nigdy nie przystanie, mimo całego nacisku mocarstw musiałaby ona w takim razie rozpocząć akcję zbrojną.

Wrazie gdyby Bułgarja nie usłuchała wskazówek, zawartych w deklaracji mocarstw, ma być do Konstantynopola zwołana formalna konferencja, na którą trzy rządy cesarskie podobno już się zgodziły.

Słoboda zagrzebska powtarza następujące oświadczenie, dane jej korespondentowi filipopolskiemu przez dra Stransky'ego:

"Konferencja konstantynopolska nie osiągnęła skutku. Pomiędzy Austrią i Rosją trwają dotąd różnice zapatrywań. Turcja nagli o ostateczną decyzję mocarstw. Bułgarja oświadczyła, iż wielkie koszty połączone z mobilizacją utrudnią jej opłatę haraczu W. Porcie; dlatego rozstrzygnięcie sprawy zjednoczenia, w jakimkolwiek kierunku, powinno conajrychlej nastąpić. Serbja dotąd nie złożyła żadnych oświadczeń Turcji. Nieprawdą jest, że wojska serbskie wyruszyły ku Akpalance i Leskowaczowi. Rząd pilnie pracuje nad asymilacją północnej Bułgarji z południową. Pieniądze i marki pocztowe są już w obu krajach zjednoczonych jednolite.

Z Filipopola telegrafują, iż administracyjne zjednoczenie Bułgarji z Rumelją nastąpi do dni 14-tu, poczem urząd komisarza książęcego, piastowany przez Stransky'ego, zostanie zniesiony.

Z Sofji i z nad granicy serbskiej ludność bułgarska uchodzi tłumnie w głąb kraju, obawiając się najeścia serbów.

Rząd bułgarski nakazał uwięzienie Pasicza i Pawłowicza, autorów proklamacji, która wzywa Serbję do rewolucji.

Pall Mall Gazette donosi, iż gabinet angielski w porozumieniu z rządem indyjskim postanowił wysłać ultimatum do birmańskiego króla Thebaw. Jeżeli ten nie ulegnie, nastąpią niezwłoczne operacje wojenne przeciw Birmie

Hr. Robilant objął w dniu 15-ym b. m. urządowanie. W Rzymie wierzą stale, iż zawikłania na półwyspie bałkańskim doprowadzą do krwawego starcia, ponieważ mocarstwa nie zdołają powstrzymać ogólnego prądu. Nacisk dyplomatyczny bywa skutecznym tylko wobec państw, które mają coś do stracenia. Państewkom bałkańskim położenie ich gospodarcze i polityczne pozwala na grę w *ca banque*. Zresztą mocarstwa nie są zgodne w zapatrywaniach: jedne boją się, że Turcja nie podda zjednoczonym siłom Serbji, Bułgarji i Grecji, inne boją się zwycięstwa Turcji. Tymczasem pokój europejski wisi na włosku.

TELEGRAMY

"KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Paryż 17-go października. — Urzędownie zaprzeczają tutaj wiadomości o wybuchu cholery w Tunisie.

Paryż 17-go października. — *Ajencja Havasa* nazywa wiadomość o przekroczeniu granicy bułgarskiej przez wojska serbskie niedokładną, Bułgarja zaproponowała Serbji dobrowolne sprostowanie granic.

London 17-go października. — *Times* donosi, że Austria i Rosja zaproponowały Turcji zebranie się formalnej konferencji mocarstw, opartej na traktacie berlińskim. Jeżeli ks. Aleksander ulegnie wskazówkom mocarstw, te zaproponują Turcji, ażeby dozwoliła na utożsamienie organizacji administracyjnej Bułgarji i Rumelji; w przeciwnym razie zawezwą W. Portę, aby uczyniła użytek ze swego prawa, zastrzeżonego traktatem berlińskim.

(Ajencja północna.)

Sofja 17-go października. — Pogłoski o wkroczeniu wojsk serbskich do Bułgarji są pozbawione podstawy.

Petersburg 17-go października. — *Gazety* donoszą, że od r. 1886-go w Syberji wschodniej wprowadzoną zostanie ustawa dotycząca zarządu byłymi właścicielami państwowymi, wprowadzona w roku zeszłym w Syberji zachodniej.

Petersburg 17-go października. — Sprawa o nadużycia na komorze celnej w Tagangrogu ma przyjść pod rozpoznanie departamentu kryminalnego kasacyjnego senatu w d. 15-ym października.

Petersburg 17-go października. — Mówią, że prokurator i adwokat strony cywilnej mają wystąpić z protestem na wyrok w sprawie Mironowicza.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 17-go października 1885 r.

Nowego nie. W tych ciągle jednakowo smutnych warunkach, że przed giełdą dochodzą nas tylko wskazówki wątpliwe, niepewne—czyli że giełda berlińska, naszej kierownicza, rozpoczyna czynności wte-dy właśnie, kiedy je warszawska kończy — bardzo niepewną jest działalność na giełdzie naszej. Dziś, jak zwykle w sobotę, ruch był mały. Szacowania nie-stanowcze, w każdym razie nieco gorsze od kursów wczorajszych. Transzacje dokonywane słabo, niechętnie ze stron obudwu. Obniżka początkowo znacz-na, później dążność zwykłowa.

Za weksle długoterminowe na Berlin 50.35 żądano — o 20 kop. niżej. Płacono 50.25. 50.27 i pół, 50.30; krótkoterminowe 50.20 — małe ilości po 50.12 i pół z początku sprzedano, potem nie było interesów.

Na pomniejszych miastach niemieckich nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn 10.16 żądano—bez obrotów.

Na aryz 40.55 — o 15 kop. niżej — niewielkie ilo-ści po 40.50 oddano.

Na Wiedeń 80.95, a później 81.15 płacono, — przy żądaniu 81.25.

Papiery bez zmiany prawie.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.30 wedle wielkości odc.nków—lecz bez transzacji.

Pożyczka wschodnia 99.75 — również nominalnie.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 97.75, w II-ej, III-ej i IV-ej 97.25, serji V-ej 93.85 — płacono 93.65, 93.70 i 93.75 nawet.

Listy miejskie 95, 93.75, 92.75, 92.10, za III-ej 92.55 i 92.60, za IV-ej 91.85 płacono.

Oblig. 90.60.

Listy lódzkie 89.25, 88 i 87, wedle serji.

Z akcyj bankowe: handlowe 328, dyskontowe 317 w żądaniu, za lódzkie 325, płacić chciało. Ubezpie-czeniowe po 195 ofiarowywano.

Godzina 12 $\frac{1}{2}$. Uspokojenie mocniejsze. Ruch żaden z powodu święta.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Dnia 17-go października 1885 roku.

Coraz gorszy jest ustrój rynku cukrowego naszego. Ruch bardzo mały. Dążność ciągle zniżkowa, zbyt trudny. Wiadomości o bardzo obfitym urodzaju buraków, utrudniają jeszcze bardziej sytuację i tak bardzo trudną z po-wodu znacznych zapasów towaru gotowego i braku zupeł-nego zapotrzebowania z Cesarstwa, gdzie również na wszyst-kich rynkach cukrowych panuje usposobienie zniżkowe.

Ostatnie sprawozdania różnych firm, tak z Petersburga jako też z Moskwy i Kijowa, mówią ciągle o trudnościach jakie się rodzą z każdym dniem.

W końcu również obfity bardzo urodzaj buraków także w Cesarstwie i zajęcie pod nie większej przestrzeni gruntu — w skutek trudności handlu zbożowego, jeszcze więcej przy-czynia obaw.

Handel na wywóz, pomimo premji — idzie z wielką tru-dnością—a chociaż nie wielkie ilości sprzedano, jednak wa-runki dla nabywcy są kłopotliwe i dlatego chętnie się na to rzucają.

Płacono w detalicznej sprzedaży za:

Hermanów 3.12 $\frac{1}{2}$

Oryszew 3.12 $\frac{1}{2}$

Leonów 3.10

Łubna 3.02 $\frac{1}{2}$

Inne marki 3 rs. do 3.05.

Mączka również bardzo słabo. Płacą 2.50 do 2.52 $\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu skórami.

W ostatnim tygodniu skóry wołowe, które dotąd trzyma-ły się silnie w cenie—staniały nieco.

Obfity dowóz bydła i porobione przez garbarzy zakupy, sprowadziły pewną niechęć ze strony kupujących, która spo-wodowała zniżkę ceny.

Obniżka ta wyniosła na sztuce 60 do 80 kop., tak, iż za sztukę w handlu na oko na żywym bydłęciu płacono 9 rs. do 16.50 stosownie do wielkości i grubości. Jak zwykle wy-jatkowe sztuki wyższe osiągały ceny.

W sprzedaży na wagi obniżka ta również się odbiła. Za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono przy wa-dze całej sztuki 60—65-funtowe 14 kop., w sztukach 65 do 70-funtowych 15 kop., w 70—75-funt. 16 kop. W sztukach cięższych 75 do 80 i 85 funtów ważących płacono 16 $\frac{1}{2}$ do 17 $\frac{1}{2}$ kop.

Skóry oczyszczone o 1 kop. drożej. Skórkami cielęcimi warszawskimi nie ma transzacji — z powodu ich braku. Mieszane ze skórkami z t. z. żarło-ków, czyli bukatów, płacone są od 2.70 do 3.80 za parę.

Skórki cielęce prowincjonalne cieszyły się również popy-tem żwawym, są bowiem poszukiwane.

Przy braku tego towaru, pojawiające się partyjki płaco-ne są 22.50 do 23.50 za pud.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Fl. Ol.*—Głosowanie z list różni się od do-tychczasowego systemu głosowania tem, iż każdy wy-borca głosuje, zamiast na jednego kandydata, na tylu, ilu deputowanych na jeden departament wypada. I tak np. wyborca departamentu Sekwany rzuca do urny wyborczej listę, na której wypisanych jest 38 nazwisk. Prawda, że listy takie bywają naprzód już drukowane i rozdzielane pomiędzy wyborców przez rozmaite komitety agitacyjne, ale wyborca dostawszy do rąk taką listę, mo-że wykreślić z niej nazwiska kandydatów, których sobie nie życzy, a wpisać nowe. Ztąd wypada nierówność gło-sów. System ma tę dogodność dla panującego w kraju stronnictwa, iż wyborca, nie znając bliżej większej części kandydatów, wskazanych przez komitet, głosuje na nich ślepo w przedstawionych sobie listach, małe tylko czy-niąc poprawki. W ten sposób z Paryża pokierować mo-żna wyborami całego kraju. Tego właśnie pragnął Gam-betta.

— *Stalemu prenumeratorem.*— Proszeni jesteśmy o sprostowanie danej dni parę temu wskazówki co do sprzedaży farb. Adres właściwy jest: ul. Szpitalna nr 4 (nowy) mieszkania 16.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Aida” (występ panny Marii Stoltz-man-Prylińskiej, oraz 4-ty występ p. Franciszka Za-wadzkiego). Jutro: „Indje”. — **Rozmaitości.** Dziś: „Przechodzień (wznowione) i „Dom otwarty”. Jutro: „Nowe godło”. — **Mały.** Dziś: „Bettina”. Jutro: „Pu-har srebrny”.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wy-konaniu zapisu ś. p. Tekli Świergockiej, na posiedzeniu z dnia 2 (14) września r. b. z procentów od legowanego kapi-tału, zgodnie z przedstawieniem magistratu m. Warszawy, nazna-yla tytułem wsparcia pięciu biednym wdowom po zę-garmistrzach i jednemu podupadłemu zegarmistrzowi, a mia-nowicie:

1) Zofji Babezyńskiej, 2) Juljannie Zajfertowej, 3) Ana-stazji Babanty, 4) Konradzie Witkowskiej, 5) Paulinie Dam-szowej i 6) Aleksandrowi Zamojskiemu, każdej osobie po rs. 76 kop. 70.

Powyższe wsparcia obdarowanym w dniu 18 (30) wrze-sznia r. b. wypłacone zostały.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu K. Puchalski.
Za sekretarza rady A. Nowakowski.

SZARADA.

(J. D.)
Choć nie sięga pod obłoki,
Ale zawsze pierwszy drugi
Jest w wielkości swej wysoki;
W nim spoczywa myśl zastęgi;
Drugi różny na tym świecie,
To szczęśliwy, to znów smutny,
To przyjemny, to okrutny,
Lub się w różne zmiany plecie.

Znaczenie zeszłej szarady: *Kolatanie.*

Rozwiązali dokładnie pp. Eliza Polakow, Henryka Piotrowska, Helena F., Marja Lewińska, Jadwiga Taczanowska, Marja Stüblich, Dora Kropiwo, Lennarda Wilkajtyś, Zbigniew Mocho, Karol Flisiński, Adolf Rajner, B. Seidenbentel, Jakób Lipiec, Edmund Bulikowski, Jerzy Skokowski, Ignacy Feigenblatt, Bernard Barchan.

CYRK CINISELLI.

W sobotę dnia 5 (17) na benefis pana **Andrea Ciniselli**, wielkie nadzwyczajne przedstawienie z zupełnie nowym programem. (1177)

W niedzielę ostatnie **dwa przedstawienia**, początek pierwszego o godzinie 4-ej dla dzieci; o godzinie 8-ej wieczór **pożegnalne** przedstawienie.

— **Br. K. Filipowicz** przeprowadził się na ulicę **Bracką 18** i przyjmuje chorych od 3-ej do 5-ej po poł. codziennie z wyjątkiem niedziel. (3351)

— Lekarz weterynarii **Jan Fedecki**, Sienna 80q6B, obok targu. Przyjmuje do 11 r. i od 3 do 6 po poł. Opłata na miejscu za poradę i mniejsze operacje kop. 30. (1167)

— Dentyści **B. Gutzman i Olga Scholten**, Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2762)

Dolina Szwajcarska.

Jutro w niedzielę d. 18-go października 1885 r.

Koncert

Adolfa SONNENFELDA.

Między innemi: Uwertura z op. „Wolny strzelec”, Webera; Ruy Blass, Mendelssohna; Pieśń żołnierza i Mazur z „Halki”, Moniuszko; Tańce Straussa, Sonnenfeld etc., etc.

Początek o godz. 4 i pół.—Wejście kop. 30. (3422)

W dniu 12 b. m., w hotelu Europejskim otwartą została Czytelnia (salon de lecture).

w dużej sali na I-em piętrze, zaopatrzona w gazety tak krajowe jak zagraniczne do wyłącznego użytku Szanownych gości i mieszkańców hotelu Europejskiego. Z uszanowaniem (3420)

Dyrektor hotelu **A. Suchorzewski.**

— Dr **P. Lenartowski**, przeprowadził się, ulica Chłodna nr 30. (3410)

— **Lekcje tańców** udziela **Fr. Kurpawicz**, Królewska nr 29. (3395)

— Artur **Szpitzenbarth**, budowniczy, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 85. (3412)

— Pan **Erazm Majewski**, współwłaściciel warszawskiego laboratorium chemicznego, wczoraj powrócił z Paryża. (3415)

— Wyłączna hurtowa i detaliczna sprzedaż **Bukietów i Wieńców „Makarta”** w składach: **T. Kozłowski**, Bracka 25, telefonu nr 253 i Senatorska 27, telefonu 128. (3273)

— **Wyroby złote, srebrne i brylantowe**, „najlepiej kupić” u jubilera **Józefa Bechter** Marszałkowska 65 (139 nowy). (1181)

— Wielki wybór **Szyneli, Mundurów i Bluz** dla Uczni. Miodowa nr 12, wprost sadu okręgowego, w Magazynie K. Jakimowicz. (3237)

— Drugi świeży transport **nowości paryskich** nadszedł już do magazynu mód **Amelji Krug**, Niecała nr 5. (3408)

Magazyn futer

„**Penkala, Bober, Kowalski**” w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej nr 6 (10), poleca wybór wszelkich futer i ubiorów futrzanych męskich i damskich w najnowszych fasonach. Polecają się również w szczególności: **blamy popielic** od rs. 15 i **blamy lisów amerykańskich płomienistych** od rs. 45, oraz **puch edredonowy islandzki** na funty. (1115)

Świeży transport (1154)

Cygar Hawańskich Import

różnych marek po cenach przystępnych poleca **Kantor, Włodzimierska 6.**

Wielki medal złoty, Antwerpia 1885 r.
Ekstrakt miesny w płynie „CIBILS” dający w jednej chwili **wyborny rosół**, do nabycia po rs. 1 za flakon we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i aptecznych, w Warszawie i na prowincji. (1153)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— X. X. X. Odpowiedź na drugi list złożona w miejscu poprzednim. (3421)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go października 1885 r.

W e k s l e:	Z końc. giełdy	żąd.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.20	—	—
Londyn 1 funt ster.	10.16	—	—
Paryż 100 franków	40.55	—	—
Wiedeń 100 guld.	81.25	—	—

Papiery publiczne:			
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.75	—	—
„ „ „ m.	97.75	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95. —	—	—
„ „ „ II	93.75	—	—
„ „ „ III	92.75	—	—
„ „ „ IV	92.10	—	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.25	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—	—
„ „ „ małe	89.30	—	—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—	—
1866	—	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.75	—	—
II „ „ rs. 100	96.75	—	—
III „ „ rs. 100	96.75	—	—
Listy wileńskie długot.	—	—	—

Akcje i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy	90.60	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—	—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	328.	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	317.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	325.	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	195.	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—	—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—	—	—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 159¹³/₁₆
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 22²/₉
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 230⁵/₉
Od Listów likwidacyjnych kop. 151¹/₉

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 16-go października 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	k o p i e j e k			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	500	550
" " pstra i dobra	—	—	565	575
" " biała	—	—	—	—
" " wyb. (nowa)	—	—	630	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	457
" " średnie (stare)	—	—	420	435
" " wadliwe	—	—	365	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy)	—	—	290	345
Gryka	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
" " solone pud	—	—	—	—
Siarna pud	35	50	—	—
Słomy pud	25	27	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękki	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go października 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 96⁴
„ „ garniec rs. 2 kop. 59

Tylko na czas krótki
znaczące obniżenie ceny dzieła

Ks. Em. BOUGAUD,

w przekładzie polskim

Ks. Sz. T. Mankielun,

p. t.

Ojcówstwo i Macierzyństwo,

czyli wzór dla rodziców i nauka dla dzieci, na tle życia S-jej Moniki, Matki S-go Augustyna osnute.

Cena pierwotna rs. 2 kop. 25,

zniżona na rs. 1 kop. 20.

Skład Główny w Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA
w WARSZAWIE. 2742

Numizmatyczny Zbiorek Polski,

wraz z dziełami Zagórskiego i innych, jest do odstąpienia. Wiadomość w fabryce perfum J. Zaleszczyńskiego, Przejazd № 1.

OGRODNIK 2195 R

cudzoziemiec znający język polski i niemiecki, obznajmiony ze wszystkimi gałęziami swej specjalności, znający dokładnie hodowlę chmielu, pszczelnictwo i sztuczne rybołówstwo, mogący przytem zajmować się pomocą naukową, towarzyszyć w podróży, być magazynierem etc., poszukuje miejsca **zaraz** lub później. Adresować uprasza do pani M. Scholz w Łodzi, Piotrkowska 778.

Ważne dla Przemysłowców.

Technik z kapitałem kilkudziesięciu tysięcy rs. w gotówce, poszukuje kupna, dzierżawy lub współki, w poważnym wyrobionym przemysłowym interesie. Reflektanci zechcą nadsyłać oferty pod lit. A. B. poste-restante Warszawa.

SKŁAD Fortepianów i Pianin,

K. FRITZSCHE,

Świętokrzyszka № 29,

Do sprzedania za 300 rs. Pianino mało używane (prawie nowe).— Wynajem pianin nowych i używanych.— Struny oryginalne włoskie do skrzypiec do sprzedania. 2745

Angielskiego języka

lekcje i konwersacje udziela **H. Berger,** Złota № 81. 2746

Potrzebna jest

Kareta

nżywana, w dobrym stanie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. S. 2743

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania

Garnitur Mebli

masiw orzechowy, brokatelą szafirową kryty, 2 łóżka mahoniowe, medaljonowe, łóżka dziecięce, żelazne, nieużywane, 2 stoliki do gry orzechowe, tualeta mahoniowa, rozmaite narzędzia gospodarskie, oraz mieszkanie z 4-ch pokoiów, kuchni, przedpokoju, zaraz do odnawiania. Ulica Złota № 61, dawny 43, mieszcz. 17, 2-gie piętro od frontu. 2739

20 Beczek Bergerowskich

na wozach do odstąpienia wyjątkowo tanio. Wiadomość w fabryce Złota № 70. 2186R

9 Stogów

SIANA
do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Żabiej № 5, u rzadcy. 2192R

Właścicielki Magazynu Mód firmy

W. Kuhnke,

przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 412a/9, po powrocie z Paryża, zaopatrzyły Magazyn swój w nowości na nadchodzącą porę, dla każdego wieku służących, a mianowicie: różnorodne fasony kapeluszy, czepeków, sukien i okryć, oraz wyborowe paryżskie kwiaty, pióra, egrety, wstążki, koronki, żaboty, guziki, pasmanterje i poszukiwane kaloszek szweeckie. 2746

Dla Amatorów Ptaków.

Rekomenduję Sz. Publiczności Warszawy i prowincji, wielki wybór bardzo dobrze śpiewających **Kanarków** z gór Hartzu; **Papugi** szare i zielone, gadające, Kakadu, Inseparabels, Ara i rozmaite amerykańskie malutkie Ptaszki, oraz Mopsy i Pinczery. **Ernest Peschel,** 2747
Nowo-Senatorska. Hotel Litewski.

OGRODNIK

kawaler, dobrze praktyczny w swym zawodzie, posiadający dobre świadectwa z ogrodników poznańskich i ogrodników berlińskich, poszukuje odpowiedniego miejsca zaraz lub później. Oferty proszę nadsyłać w Warszawie, Nowo-Zielna № 38, do p. Bidowicza. 2188R

KARTOFLE STOŁOWE

na kuchnię,

Amerykańskie „Early-Rose” i Amerykańskie Łaciaki „Calico”, przyjmuje zamówienia z odstawą zaraz

A. RODKIEWICZ,

Dom Handlowo-Komisowy

Nasion i Maszyn Rolniczych,

ulica Miodowa № 15 i 19. 2151R

Nakładem Drukarni Alexandra Ginsa

w y s z e d ł

KALENDARZ ścienny do zdzierania na rok 1886.

Cena egzemplarza kop. 30.

Do nabycia w kantorze drukarni przy ulicy **NOWO-ZIELNEJ** № 47, jak również we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 2740

Z pozwolenia Władzy udzielam
Lekcyj Tańców
salonowych, po domach w Warszawie i na
prowincji.— **Apolonia Sawicka**, ul. Dłu-
ga № 18 nowy. 2738

P. Śliżyński,
rozpoczął wykład 6 tańców salonowych i wy-
ucza tańców w 20-kilku lekcjach.— Ulica
Królewska № 3. 2737

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia
„MERKURY”
nadeszły świeże

Para Koni 2700
rosłych, karecanych do sprzedania. Leszno 32.

Skład Win
Braci Kempner
w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5,
poleca:
Wina Krymskie

przez Urząd Lekarski jako naturalne i czyste uznane, poczynawszy od k. 30 za but.,
lub rs. 1.35 za garniec i wyżej. Sprzedaż tychże odbywa się też w Sklepach Stow. Merk.
Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem za zaliczeniem (Nachnahme). 2180R

Powidła Śliwkowe
i sprzedają się po kop. 15 za 1 funt. 2194r
Poszukuje się do nabycia
20 do 60 wlok łak
małej wartości lub pastwiska i nieużytki, po nad bieżącą wodą, nizko położone, zdatne do nawadniania lub też majątku obfitującego **przeważnie** w takowe.—Dokładne opisy, oraz cenę nadesłać pod wyr. „**Kaki**” do Biura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frenkler, Senatorska 18 w Warszawie. 2191r

Osobom wiedzącej cery.
Odalisk, działanie tego cudownego środka, oddziela stare pomarszczone atomy, plamy, piegi, zmarszczki ustępują, a skóra gruba, szorstka, martwa, zamienia na świeżą, białą i rumianą cerę zdrową. Odalisk jest środkiem higienicznym, odświeżającym i nie ma sobie równego i w ciągu 20-u lat pozyskał uniwersalne uznanie. Puder La beauté immortelle, który jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera w sobie żadnych metalicznych części, ani bismutu, jednakże przylega do twarzy i nadaje śliczną naturalną i bardzo przyjemną białość. Cena Odalisku rs. 2. Pudru rs. 1 k. 50. Do obudwu na przesyłkę dołącza się kop. 50. Główny skład w perfumerji Kalinowskiej dawniej Kocha, Krakowskie - Przedmieście № 83; Dobrzańskiego, Krak.-Przedmieście № 7, obok Tura; u Lipinka na rogu Niecałej i Wierzbowej; u Leona, Nowo-Senatorska № 4. 2116r

Tylko na krótki czas.
do dnia 5 (17) Listopada 1885 roku.
Rzeczywista zupełna Wyprzedaż
z ustępiwem 25, 33 i 45% procentów.
Z powodu podeszłego wieku i interesów familijnych, wszystkie towary znajdujące się w moim magazynie sprzedawane będą po cenach niższych o 25, 33 i 45 procent, od cen zwykłych.
Przedstawia się zatem Sz. Publiczności: dogodność, sposobność korzystania z pieniężnej ekonomji. Każdy zatem, życzący osiągnąć z tego korzyść raczy odwiedzić,
Moskiewsko - Austrjacko - Węgierski Dom Handlowy
J. KÄSTLERA
Senatorska (27) 29, dom Brühla, dawniej Feista.—Z powodu niezwyklej taniości, służyć może poniższy (bez targu)
CENNIK:

Materje wełniane, szkockie i inne tkaniny, od k. 20 do rs.	12 chusteczek batystowych, od rs. 2 kop. 20.
Perkaliki z najnowszemi des., od k. 8 za arsz. [1.75 arsz.	6 chusteczek płóciennych, od rs. 1 kop. 10.
Koszula męzka, krochmalona, rs. 1 kop. 20.	6 par skarpetek i pończoch, od kop. 80.
„ z gorszym płóciennym, rs. 1 kop. 75	Szyrtyng Finlandzki, k. 13 za arszyn.
ruska, rs. 1 k. 25.	Madepolan, kreton Canifas, od kop. 23 za arszyn.
Kalesony męzkie i damskie, od kop. 65.	Nansuc francuzki, od kop. 25 za arszyn.
Kaftaniki damskie od kop. 65.	Okrycia dzieciinne, od kop. 75.
„ z wyszywaniem, od rs. 1 kop. 10.	Okrycia pikowe, od rs. 1 kop. 35.
Matinée z eleganckim wykończeniem, od rs. 2 kop. 25.	Serwety niciane, od kop. 45.
Koszule damskie, od kop. 80.	Białe niciane serwety, od kop. 96.
„ z wyszywaniem, od rs. 1 kop. 10.	Płótno Holenderskie najlepsze, od kop. 80 za arsz.
Koszule damskie z brukselskiego niebiel. płótna, od rs. 2.50.	Reszterszadzkie płótno prześcieradłowe, od kop. 25 arsz.
Koszule, kaftaniki, spódnice, Matinée, półpeniuary, naj- lepszego dobroci i po cenach tanich.	Ręczniki kąpielowe, od kop. 60 za sztukę.
12 chusteczek z kolorowemi brzegami, kop. 40.	1/2 tuzina serwetek, czysto-nicianych, od rs. 1 kop. 20.
12 chusteczek z kolor. brzegami, od rs. 1.10.	Przybór na 6 osób, od rs. 4 kop. 50.
	6 ręczników nicianych, od rs. 2.

Chustki, Pończochy, Skarpetki, Obrusy, Serwetki, Madepolan i Kreton. — Ruskie, Żyrardowskie i Holenderskie Płótna, Półpłótno, 2 arszyny, 2 i pół arszyna i 3 arszyny szerokości. — Przybór na 6, 12, 24 osoby, Obrusy i Serwetki do najwykwintniejszych gatunków, po cenach tanich. — Kilka tysięcy arszynów resztek jedwabnych, wełnianych i płóciennych, sprzedawane będą za pół ceny swej wartości.—Perkale z najnowszemi deseniami, od kop. 8 za arsz.

NB. Upraszam o nieporównywanie mego magazynu z innemi, ogłaszającemi swój towar nieledwie za darmo i przez to nadużywającemi zaufania Sz. Publicki. Staraniem mojem jest spełnić ogłoszone zapewnienie, a wszelkiej reklamy unikać.
Całe urządzenie sklepowe do sprzedania, za cenę przystępną.—Kupiec Moskiewski **J. Kästler**. 2175R
Obstalunki z prowincji załatwiają się natychmiast po przysłaniu gotówki—Przy zakupieniu za rs. 100, daje się osobny rabat.

Szanowne Panie
WSTRZYMAJCIE SIĘ!!!
z kupnem, dopóki nie będziecie w znanym powszechnie ze swej taniości **SKŁADZIE TOWARÓW**, przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brana № 1, mieszkania 4, obejrzeć wielki wybór towarów na **pokrycie futer, na dolmany, palta, okrycia i żakietki, mianowicie:**
Ottoman czarny, 2 1/2 sz., po 70 k. k.
Ottoman czarny, w grube prążki, prześliczny, 2 1/2, 1 sz., po rs. 1.50 łokcie.
Majland cudowny, najtrwalszy, w piękne des., 2 1/4, 1 sz., po rs. 1.50 i 1.70.
Amanda w najpiękniejsze desenie, 2 i pół łok. szer., po rs. 1.50 ł.
Louissanna prześliczny wyrób na pokrycie, rs. 1.80 łokcie.
Biaritz najtrwalszy wyrób na pokrycie rs. 1.10 łokcie.
Materiał w supelki (Haute nouveauté), 2 1/2, 1 sz. po rs. 2.25 łok.
Kaszmiry czarne, czysto wełniane, 2 1/2 sz., po 65 kop. łokcie.
Flanelka ponsowa, najlepsza, 2 1/4, 1 sz., po 55 kop. łokcie.
Flanelka w desenie, czysto wełniana 2 1/4, łokcia szer., po 60 kop. łokcie.
Baranki cudowne, jedwabne, z pięknym dużym włosiem, 2 i pół łokcia szer., po rs. 5.
Plusz najlepszy 2 1/2, 1 sz. po rs. 6.
Boja najpiękniejsza ponsowa i niebieska, 2 1/2, 1 sz., po rs. 1 1/2. 2667

Główny Skład Wyrobów Fabryki
ŻYRARDÓW
w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55,
OTRZYMAŁ
wszelkie nowości na sezon jesienny i zimowy, osobiście przez Zarządzającego w Paryżu i fabrykach zagranicznych bardzo korzystnie zakupione i poleca takowe w wielkim wyborze, po cenach najprzystępniejszych.
Zarządzający Składem Żyrardowskim
L. BUŁAKOWSKI.
2189 R

Nauka i wychowanie.
Potrzebna jest guwernantka polka, posiadająca gruntownie język francuzki i niemiecki lub angielski, wyższą muzykę i rysunki, patent i świadectwa konieczne. Wiadomość: hotel Europejski № 8, od 12-ej do 2-ej. 2296
Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor udziela lekcje i korepetycje uczniom i uczennicom szkół rządowych i prywatnych. Wiadomość: ulica Hoża № 38, mieszkania № 16. 2289

Potrzebna jest rodowita francuzka, za obiad godzinę lekcji. Wiadomość: Marjensztadt № 3, mieszk. 4, od g. 1—4. 16300
Kantor nauczycielski Załęskiej, Nicała 4. Nauczycielka starsza z patentem, zaopatrzona w chlubne świadectwa, ze znajomością francuzkiego oraz muzyki, poszukuje demi-place w Warszawie lub w bliskości.—Oferty w kant. Kurjera pod lit. F. B. 16256
Nauczycielka udziela francuzkiego, niemieckiego, oraz muzyki, rs. 3 miesięcznie. Danielewiczowska 12, wiadomość u sąsiadów.

Włoszka mająca upoważnienie od Władzy szkolnej, udziela lekcji języka włoskiego, praktycznie i teoretycznie. Ciepła № 8, mieszkania 6. 2314
Bona polka potrzebna jest zaraz do małych dzieci. Pierwszeństwo mają wydalone z Prus. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej № 11, mieszkania 21. 16548
Kantor nauczycielski Załęskiej, ul. Niecała № 4, ma do umieszczenia francuzki świeżo przybyłe swoim kosztem, na przystępnych warunkach. 16422

Nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcji u siebie i na mieście. Marszałkowska № 151, u sąsiadów. 16311
Angielka mówiąca biegle po francuzku, poszukuje lekcji, konwersacji, gramatyki, stylu, korespondencji handlowej i przedmiotów klasycznych. Cena umiarkowana, doskonałe rekomendacje. Krakowskie-Przedmieście № 79, m. 28, biuro rekomendacji nauczycielskiej Eugenji Hennel. 16370
Student uniwersytetu udziela lekcji lub korepetycji. Ulica Smolna № 22, mieszk. 7.

Francuzka do lat 10-u potrzebna do towarzystwa małej dziewczynki, na kilka godzin dziennie za utrzymanie z dopłatą. Tamże potrzebna nauczycielka dla przygotowania do 1-ej klasy. Świętojerska 20/28, miesz. 3.

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcje z konwersacją języków metodą poglądową. Krakowskie-Przedmieście, stara poczta, m. 4. 16202

Niemki bony i guwernatki z froeblovską metodą są do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska i Marek. 16690

Potrzebna jest nauczycielka przychodnia na dwie godziny dziennie do 8-letniej dziewczynki. Adres i warunki zostawić w kantorze Kurjera pod lit. A. B. Z. 16664

Potrzebny jest nauczyciel znający gruntownie języki: niemiecki i ruski. Franciszkańska 30. Herszberg. 16655

Potrzebny jest korepetytor przynajmniej z ukończonej 4-ej klasy, do wyjazdu na wieś dla przygotowania chłopca do gimnazjum. Ktoby mógł się podjąć, proszę o zaopiniowanie i warunki: ulica Leszno 54, mieszkania 6. 16671

Posady i prace.

Potrzebne są panny do staniów. Nowy-Swiat 28, mieszkania 32. 16584

Maszynistka i podręczne do szycia bielizny potrzebne są. Marszałkowska 141, skład płótna z fabryki „Żyrardów”. 16631

Niemka wykształcona, posiadająca język francuzki i konwersację, gruntownie muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa. Szpitalna 4 nowy, m. 22. 16689

Młoda osoba, znająca buchalterję po dwójną i język niemiecki, poszukuje posady pomocnika buchaltera, kasjerki, lub też sklepowej. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. K. 23.

Gospodyni przybyła ze wsi, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca zaraz. Sienka 7, mieszkania 16, u p. Zawadzkiej. 16692

Niemka z dobrą konwersacją francuzką i muzyką, poszukuje pracy. Bielańska 21, u p. Natalii Cieślinskiej. 16709

Dona niemiecka z dobrą rekomendacją zaraz do umieszczenia. Bielańska 21, u p. Natalii Cieślinskiej. 16710

Dona niemiecka poszukuje miejsca zaraz. — Wiadomość: ulica Danielewiczowska 12 i 6 stary, mieszkania 1. 16688

Dona niemiecka z krawieczyzną, poszukuje miejsca do jednego dziecka lub do wyreżczenia starszej osoby. Wiadomość: Żurawia 22, mieszkania 24, u właścicieli domu, od godziny 2 do 6-ej. 16357

Trzysta rubli ratami wypłace temu, kto wyrobi odpowiednią posadę rządy fabryki lub w akcyzie, magistrówi farmacji lat 28, energicznemu, obeznanemu z prawem, ściśle dyskretnemu. Oferty przyjmujcie kantor Kurjera pod cyfrą 6. 16650

Służący z chlubnymi świadectwami, znający język niemiecki i ruski, poszukuje miejsca tu w Warszawie lub na prowincji. Adresy proszę przelać na ulicę Włodzimierską 21, pod lit. F. B., do stróża domu.

Młodsza zdolna, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca lub też może objąć miejsce praczki. Wiadomość: Nowy-Swiat pod 38, w oficynie, 1-sza sień na lewo, na 1-m piętrze. 16672

Rs. 30-50 wynagrodzenia, kto wyrobi jakakolwiek posadę mężczyźnie w sile wieku, z średnim wykształceniem. Elekoralna 14, mieszkania 12. 16681

Lokaj posiadający świadectwa za lat 7-5 z jednych domów, oraz rekomendację, czyta i pisze, poszukuje stałego obowiązku lokaja lub woźnego. Włodzimierska 9, nowy 19, u szwajcara. 16683

Potrzebny jest pomocnik do geometry na prowincję. Wiadomość: ulica Chmielna 76, mieszkania 35, od godz. 8 do 10 rano i od 3-ej do 5-ej po południu. 16667

Sklepową potrzebną jest zaraz, zdolna do wprowadzenia handlu spożywczego i kasjerka z kaucją rs. 50. Wiadomość: ul. Ciepła 5, mieszkania 5, rano do 10, po południu od 5. 16708

Potrzebni są oficjaliści wiejscy: leśniczy kawaler, ekonom żonaty, obydwaj z dobrimi świadectwami. Wiadomość w kancelarii domu 13 ulica Wielka. 16701

Osoba młoda poszukuje miejsca kasjerki lub innego podobnego rodzaju zajęcia. — Tamże przyjmuje się przepisywanie. Wiadomość: ulica Wielka 31 nowy, m. 10. 2311

Panny do kwiatów uzdolnione i podręczne potrzebne są do pracowni kwiatów Wandy Wiszniewskiej. Świętojerska 24. 2308

Wdowa inteligentna, po profesorze, szuka miejsca do zaszad domy lub opiekowania się dziećmi. Żurawia 29, m. 5. 16679

Potrzebny jest uczeń do zakładu stolarskiego J. Maciejewskiego, Nowy-Swiat 34.

Polka znająca język niemiecki, poszukuje miejsca sklepowej w sklepie galanterijnym, magazynie lub owocarni. Oferty proszę składać w kiosku obok ratusza. 2312

Potrzebne dwie panienki do nauki sukien. Ulica Wspólna 18, miesz. 2. 16666

Potrzeba rzeźbiarza do roboty w drzewie i ucznia do nauki. Równa 20. 16658

Uczeń dobrego prowadzenia i porządku rodziców, potrzebny jest do zakładu zegarmistrzowskiego J. Gołombiowskiego, ulica Bielańska 1, róg Senatorskiej. 2310

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Kralla rs. 160, Bucholtza o 6 i pół oktawach rs. 75. Leszno 37, mieszkania 8. 16713

Wschód. Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłkowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orientalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i franki, z 6-ciu pokoiów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej 26 (nowy 32), mieszkania 9, pomiędzy Bracką i Marszałkowską. 16325

Pianino fabryki Seidlera, w dobrym stanie do sprzedania za 250 rs. Podwal 15, w mieszkaniu komisarza od godziny 1-9-ej wieczorem. 16402

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytworne rzeźbione, z jadalni umebowanie dębowe, stoliki do kart, wieszadła, franki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka 20, szwajcar wskazuje. 16341

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabny kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslong i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 z woskami, do najwykwintniejszych, poleca Warszawski magazyn żałobny.

Żaloby gotowe, przybory pośmiertne. Trumny metalowe (skład w sklepie) i załatwienie kompletnych pogrzebów w „Warszawskim Magazynie żałobnym”. — Krakowskie-Przedmieście, Reursa Obywatelska. 2247

Dywany, serwety, chodniki, kołdry, „najlepiej kupić” w głównym składzie Giełzyńskiego, Marszałkowska 137. 2128

Garnitur mebli jedwabnych mało używanych, szeslong z niską konsolą, kolumny, kozetka, stolik damski, szafy, szafka, łóżka, tualeta, umywalnia, stół, krzesła dębowe, biurko, szeslong, żyrandol, kandelabry, obrazy, aquarium etc., do sprzedania. Zielna 11, nowy 19, mieszkania 4. 16531

Meble do sprzedania: 2 kanapy, 4 fotele, 12 krzeseł i 2 stoły, prócz tego kanapa i fotel wysyłane, a także maszyna nożna Singera i magiel żelazny. Widzieć można między g. 11 i 3. Chmielna 58, m. 1. 16542

Umebowanie tanio do sprzedania z 5-u pokoiów, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, dywany, franki, przy ul. Chmielnej 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie 1-e piętro, miesz. 3. 16592

Dolman zimowy czarny jedwabny, wato-dwany na atlasie, sukna szara kortowa, czarnym galonem ubrana, regimantel kortowy, wszystko na osobę dobrego wzrostu do sprzedania. Ulica Niecała 2, miesz. 13, od 9 rano do 12-ej. 16604

Umebowanie tanio do sprzedania z 4-ch pokoiów, całe urządzenie lub częściowo, lustra, franki, serwis. Marszałkowska 111, mieszkania 16, w bramie na 1-m piętrze.

Garnitur mebli, otomana, fotele, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 16652

Ceny cukru niższe w składzie Władysława Biernackiego, ulica Zielna 1, róg Chmielnej. 16649

Pianino chcę kupić, używane, z dobrej fabryki z dobrym głosem. Adresy w kantorze Kurjera zostawić pod lit. H. M. 16622

Skrzypce włoskie 80 rs. Ulica Dobra 10, miesz. 2, od godziny 2-4. 16607

Garnitur mebli czarnych do sprzedania. — Senatorska 6, oficyna lewa, 2-e piętro, mieszkania 15, od godz. 3-5. 16603

2 kozuchy, futro jelenie, oraz winda domowa, 2-piętrowa, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Długa 59, stróż wskazuje.

Do sprzedania piecyk żelazny szafkowy, delegantki i tani, oraz lampy. Chłodna 46, mieszkania 4, dom Rachmana. 16613

Meble tanio, 2 garnitury, orzechowy czarny, pokryty utrechtem, sofy, otomany, szeslongi. Chmielna 3, róg Nowego-Swiatu.

Mundur i szynel realny są do sprzedania, prawie nieużywane, z powodu przeniesienia ucznia klasy II do gimnazjum filologicznego. Elekoralna 19, mieszkania 1. 16676

Do sprzedania wytworne damskie okrycie wizytowe, z pierwszego paryzkiego magazynu. Chmielna 12 nowy, na 1-m piętrze.

Powóz (faeton), zupełnie nowy do sprzedania, za przystępną cenę. Włodzimierska 1, stróż wskazuje. 16700

Garnitur mahoniowy, szabowany, wełna Gbordo kryta, kanapa, 2 fotele, 6 fotelików, 2 napoleonki, stół tanio do sprzedania, oraz garnitur tumakowy. Chmielna 64, dawny 48, mieszkania 5. 16714

Lustro w ramach mahoniowych jest do sprzedania. Nowogrodzka 24, m. 8. 16686

Futerko męskie czarne i frak w dobrym stanie do zbycia. Leszno 21, m. 8. 16471

Maszyna Singera do sprzedania bardzo tanio. Złota 49, mieszkania 9. 16662

Futro damskie lisy do sprzedania. Złota 2a, mieszkania 6. 16674

Sprzedaje się młody dog. Ulica Wspólna 19, mieszkania 32. 16654

Do sprzedania bardzo tanio garnitur mebli, otomanka, szeslong, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście 38 nowy, u tapicera. 16699

Do sprzedania garderoba damska, futra męskie bardzo tanio. Świętojerska 20, 28, mieszkania 3. 16656

Wyżel ponter, układany, w czwartem polu, do sprzedania. Zielna 19, m. 7. 16670

Meble, zupełna wyprzedaż po niepraktykowaniu niskich cenach, garnitury gustowne, lustra, szafy, kredens, stół jadalny, otomana, szeslong, umywalnia, franki i różne inne meble. Róg Złotej i Zielnej 5, na parterze, miesz. 2, 3-ci dom od Marszałkowskiej. 16590

Tekturę smołową oguotwierała w pięciu gatunkach, oras smar do osi posiadają zawsze na składzie i polecają po cenach najprzystępniejszych, Steinert i Jantzen, biuro techniczne dawniej H. Kraft, Miodowa 15 nowy. 2290

Księgozbiór prywatny, składający się z dzieł historycznych, tanio do sprzedania, Freta 20, m. 17. 2291

2 kasy ogniotrwałe tanio do sprzedania. Marszałkowska 151 nowy, 77 dawniejszy, w składzie mebli giętych. 2293

Do sprzedania: faeton nowy i używany, karetka potrójna, wolant bez budy i z budą, bryczki, kocz z fordeklem i chomonta angielskie parokonne i pojedyncze. Świętokrzyska 35. 16564

Niżej kosztu, stół obiadowy dębowy w guście bilardu. Krucza 47, u stolarza.

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia w dobrym punkcie, elegancko kurządzona, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia. Chłodna 25. 16354

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz sklep dystrybucyjny wraz z materiałami piśmiennymi, z towarami, lub bez takowego. Wiadomość na miejscu, Leszno 17, w dystrybucji. 16576

Magle do sprzedania z powodu słabości, egzystujące od lat kilku przy ul. Hożej, za Leopoldyną 38 stary, 80 nowy. 16578

Krowiarnia składająca się z 5-u krów, z sieczkarnią i wszystkimi utensylami, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Śliska 3. W. Orłowska, dom Kappego. 16712

Rs. 2,900. Potrzebna jest pożyczka, na spłacenie takiejże sumy na 1-m numerze hipoteki lokowanej. Wiadomość w kancelarii p. Rejenta Kiełłińskiego, w Sądzie Okręgowym u p. Poklewskiego.—Koziełło. 16702

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ul. Nowo-Senatorska 6 nowy. 16705

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Swiat 12.

Rs. 3,000. Dla rozszerzenia zakładu przemysłowego w kwintnym stanie i dobre procentującego, żądana jest pożyczka 3,000 rs., na spłaty miesięczne po 250 rs. i procent najwyższy 12%, bez pośrednictwa osób trzecich, gwarancja pewna lecz nie hipoteczna. Łaskawe oferty składać proszę w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod wyrazem „Przemysł”. 2313

Magle do sprzedania. Wspólna 13, od frontu. 16663

Sklep kolonialny jest do sprzedania na dogodnych warunkach za gotówkę lub też na wypt. Wiadomość w składzie piwa butelkowego, Żelazna 29b. 16669

Sklep wiktualów z dystrybucją, targ do sby, komorne tanie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Sosnowa blisko Chmielnej 4, od frontu, 1-e piętro, miesz. 6. 16680

Bawarja z całym urządzeniem, w targowim miejscu, z powodu śmierci właśc. do sprzedania. Wiadom. na miejscu: Tanka 37.

Z powodu rodzinnych interesów, wprost z ogrodu Saskiego do sprzedania sklep z urządzeniem, przy ulicy Żabiej 3, po zwinąć się mającym magazynie miod. Wiadomość u właściciela. 2309

Sklep mydlarski do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: Przejazd 2.

Kawiarnia od 50 lat egzystująca do sprzedania. Freta 4/6. 16697

L o k a l e.

Frontowy pokój na dole, z kuchnią, do wynajęcia zaraz. Mostowa 14-16. 16551

Do wynajęcia 6 i 8, ul. Instytutowa, Dcztery pokoje i trzy pokoje z wszelkimi wygodami. Wiadomość u stróża, lub ul. Miodowa 15 polic. nowy, w biurze właściciela.

Do wynajęcia przy ul. Miodowej 15 nowy polic, pokoiów 9 i 3 duże pokoje z alkową, wozownią i stajnią. 2281

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 3-ch lub 2-ch pokoiów z alkową, przedpokojem i kuchnią, z wygodami, o 2-ch wejściach, blisko komunikacji tramwajowej. Oferty z oznaczeniem ceny, ulicy, piętra i rozkładem pokoiów, uprasza się składać w kiosku przy Koperniku, pod lit. B. K. 16715

Salon i pokój sypialny umebowane, z wspólnym przedpokojem, dla pojedynczej lub dwójga osób, na parterze, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Mazowieckiej, w domu 4, mieszkania 8, w prawym pawilonie w dziedzińcu. 16688

Do wynajęcia od 1 Listopada cztery pokoje umebowane, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody, na pierwszym piętrze. Nowy-Swiat 39 stary, stróż wskazuje. 16685

Pokoje umebowane lub bez mebli. Chmielna 16, mieszkania 7. 16675

Do wynajęcia pokój o 2-ch oknach, może być z meblami i samowarem. Smolna 22, mieszkania 8. 16684

2 pokoiki na dole, z meblami, pościelą, samowarem i obsługą, do odnawiania. Krakowskie-Przedmieście 7. 16691

Mieszkanie wraz z placem, na parterze, w oficynie, dla jakiegokolwiek przedsiębiorcy, do wydzierżawienia, oraz 3 pokoje z kuchnią, piwnica, na 2-m piętrze od frontu, każdego czasu. Wiadomość na miejscu u właściciela przy ulicy Nowolipki 15/2402B. 16665

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju lam, ozdób salonowych, rzeźb, oraz opraw obrazów, sztychów i t. p., uskutecznia rajtaniej fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej 41, róg Bielańskiej. 1666

Uczę kroju sposobem francuzkim najnowszym ułatwionym. Przyjmuję wszelkie ubiory damskie, suknie od rs. 2 wykończa się prędko i elegancko. Kroje i dopasowywam na poczekaniu po kop. 50. Żurawia 45, mieszkania 1, parter. Tamże potrzebna uzdolniona panna. 16677

Wielki wybór kapeluszy skromnych i strojnych od 2 rs. 50 kop. do 15 rs. W pracowni A. Łojewskiej, Marjańska 3. 16635

Hamka jest do umieszczenia. Ul. Krucza 19, stróż wskazuje. 16717

Hamka ze świeżym pokarmem. Ul. Śliska 15, m. 4. 16698

Hamka ze świeżym pokarmem. Ul. Drewniana 3, mieszkania 26. 16661

Mezatką młoda, mająca świeży pokarm, życzy przyjąć dziecko do piersi. Nowowielka 2, mieszkania 23. 16707

Z Zielnej 31/41, mieszkania 3, dnia 15 b. m. zginął piesek mops rasy mięszanej. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić pod powyższy adres za przyswoitą nagrodą. Nieprawy posiadacz sądownie karany będzie.

Za nagrodą. W południe dnia 13 b. m. z domu przy ulicy Czystej 6, wyszedł na ulicę i zblakał się młody mops: koloru jasno-żółtego, mordka ciemniejsza. Uprasza się o danie znać lub przyprowadzenie tegoż do Orthweina, Czysta 6. 16543

W przeszły piątek, to jest 9 Października jadąc tramwajem przez Leszno zgubiona została książka do nabożeństwa, pisaną. Znalazca raczy oddać za nagrodą, pod 38, przy ulicy Ogrodowej, do właścicieli domu. 16673

Zginął pies, chart, maści jasno-kawowej, przy ul. Żabiej. Znalazca raczy odprowadzić na Elekoralną 45, za nagrodą, stróż wskazuje. 16703

Zgubiono kluczyki drobne, z jednym większym na kółku, gdy znalazca złoży w sklepie pana Ekerkunst na Senatorskiej, otrzyma nagrodę. 16704

Guczka pinczerka czarna, zginęła 15 Października wieczorem. Znalazca raczy za wynagrodzeniem zawiadomić stróża domu 40 nowy Krakowskie-Przedmieście. 16693

Z dnia 13 na 14 b. m. zginął wyżel, w pierwszym polu, siwo nakrapiany, uszy i muszka na białe kasztanowate, z obrozą moścień. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Młyną 5, mieszkania 3, za nagrodą, niewłaściciel posiadać pociągniętym zostanie do kary sądowej. 16659